

stocznie
budujemy
w Indonezji

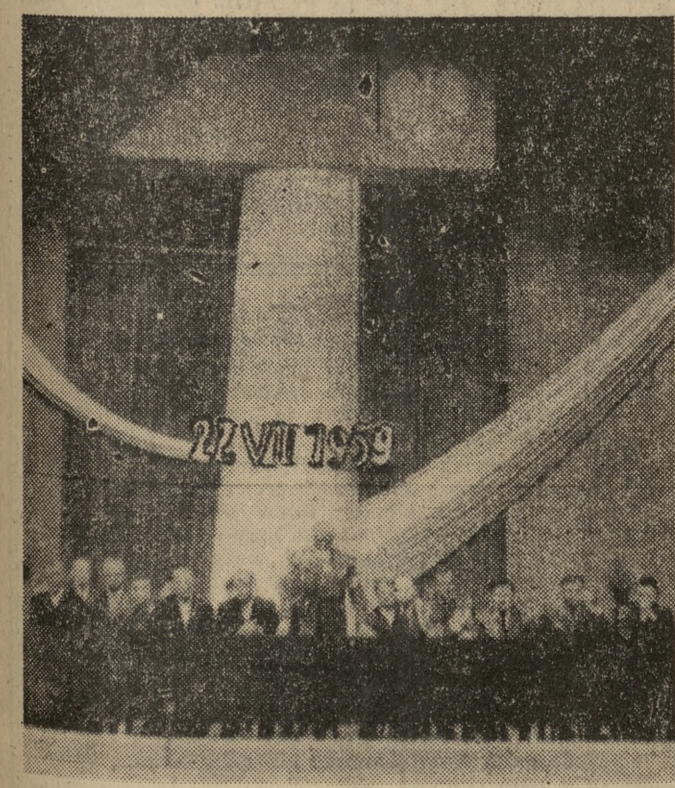
WARSZAWA (PAP)
Jak się dowiaduje PAP, zakończone zostały trwające od dłuższego czasu pertraktacje, dotyczące budowy przez Polskę stoczni kutrów rybackich w Indonezji.
W wyniku tych rozmów 20 bm. w Dżakarcie nastąpiło podpisanie kontraktu między przedstawicielami centrali handlu zagranicznego „CEKOP”, a Ministerstwem Żeglugi Indonezji.
Podpisany dokument przewiduje, że dostarczymy do Indonezji: dokumentację projektową, wyposażenie maszynowe 4 stoczni kutrów rybackich, a także udzielimy pomocy przy uruchamianiu produkcji w tych stocznicach.
Łączna wartość tej ciekawej transakcji wynosi 5 mln. dol. (20 mln. zł dewizowych).

Przyjęcie
w ambasadzie
radzieckiej

21 bm. ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abrasimow wydał w salach ambasady przyjęcie z okazji pobytu w Polsce partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego z I sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczowem.
Na przyjęcie ze strony polskiej przybyli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem na czele.
Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego. (PAP)

Złożenie wieńców
na Cytadeli

Wczoraj o godz. 16 przed Cmentarzem Bohaterów na Cytadeli zebrały się z wieńcami i wiązkami kwiatów delegacje poznańskich organizacji politycznych, społecznych i zakładów pracy.
W momencie kiedy zbliżały się one do obelisku kompania honorowa prezentuje broń, zapala się znicz. Podnóże obelisku otacza coraz więcej białoczerwonych i czerwonych kwiatów.
W przeddzień Lipcowego Święta mieszkańcy Poznania oddali tradycyjnie hołd tym, którzy życiem przepłacili naszą wolność. (mi)



Poważne ostrzeżenie
rządu ChRL

Jak podaje Agencja Nowych Chin, 20 lipca amerykański okręt wojenny wtargnął do strefy wód terytorialnych Chińskiej Republiki Ludowej w okolicy Pingnan i Paitsuan (prowincja Fukien).
W związku z tą nową prowokacją rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL złożył nowe poważne ostrzeżenie. (PAP)

CZY
TEL
NIE

WIELKOPOLSKI

Rok XV Wydanie AB Cena 50 gr Nr 173 (4811)

Wielki przegląd sprawności i siły Ludowego Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP)
Słonecznym rankiem 22 lipca 1959 r. w stronę ulicy Marszałkowskiej — na trasę defilady ciągną wielotysięczne tłumy mieszkańców Warszawy. Każdy pragnie znaleźć jak najlepsze miejsce wzdłuż tej trasy. Na długo przed godziną 10 wokół Placu Defilad, gdzie ustawiono trybunę honorową, na całej ulicy Marszałkowskiej nie ma gdzie wetknąć szpilki.
Piękna pogoda, mieniące się w słońcu białoczerwone i czerwone flagi, odświętne stroje ludności nadają miastu specjalnie uroczysty charakter.

Na olbrzymim Placu Defilad w zwartych czworobokach stoją kolumny wojsk pieszych. Na czele poszczególnych ugrupowań poczyty sztandarowe i dowódcy. Wśród przygotowanych do defilady oddziałów tysiącosobowy czworobok orkiestry wojskowej.
Jest godzina 10, na Plac Defilad przybywają członkowie kierownictwa partii, członkowie rządu oraz goście. Na trybunie honorowej zajmują miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Jerzy Morawski, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, prezes NK ZSL — Stefan Ignar, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht, Witold Jaroński, Władysław Matwin, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Oskar Lange i Bolesław Podedwornny, wiceprezisi Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak, prezes NIK — Konstanty Dąbrowski, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajin, członkowie Rady Państwa, ministrowie, generalicja.
Na trybunie — pomiędzy W. Gomułką i J. Cyrankiewiczem —

czem zajmuje miejsce przewodniczący partyjno-rządowej delegacji ZSRR — I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow. Obecni są tu również wszyscy członkowie delegacji radzieckiej. Wśród honorowych gości widzimy również członków bawiącej w Polsce delegacji parlamentu Indii.

Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowani w Polsce oraz attachés wojskowi.

Orkiestra gra Hymn Narodowy.
Następnie przy dźwiękach marsza generalskiego z dwóch przeciwległych stron placu wjeżdżają dwa lśniące czarnym lakierem „ZILY”. W jednym z nich — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, generał broni Marian Spychalski. W drugim — dowódca defilady, główny inspektor szkolenia WP, wiceminister ON, generał dywizji Zygmunt Duszyński. Oba samochody podjeżdżają do siebie, zatrzymując się na wprost trybuny. Gen. Duszyński składa ministrowi Spychalskiemu krótki meldunek: „melduję gotowość wojska do parady dla uczczenia 15 rocznicy Polski Ludowej”.
Minister Spychalski wraz z towarzyszącym mu gen. Duszyńskim dokonuje przeglądu wojsk zgrupowanych do defilady. Czarne „ZILY” zatrzymują się przed poszczególnymi kolumnami, minister pozdrawia oddziały żołnierskim „czolem żołnierze!”. Każdorazowo odpowiada mu gromki odzew: „czolem obywatelu generala!”. Przegląd dobiega końca.

Minister Spychalski wraca na trybunę, skąd wygłasza do zgromadzonych krótkie przemówienie.
Ponownie rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego. Jednocześnie dobiega z dala głuhy grzmot 24 salw artyleryjskich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Odznaczenia dla 191 działaczy ruchu ludowego

WARSZAWA (PAP).
W czasie uroczystej akademii w NK ZSL z okazji XV-lecia Polski Ludowej udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi 191 zasłużonych, długoletnich działaczy i weteranów ruchu ludowego.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy odznaczono weterana ruchu ludowego — St. Stasiaka oraz zasłużonego działacza — B. Gałęzę. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało trzech działaczy, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — sie demnastu, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — 62, a złote i srebrne krzyże zasługi 107 działaczy chłopskich.

Poznań

czwartek

23 lipca

1959



W dniu 21 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował Władysława Gomułkę Orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Fot. — CAF

Najwyższe odznaczenia państwowe z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP)
W przeddzień Święta Odrodzenia i 15-lecia Polski Ludowej odbyła się 21 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa centralna uroczystość dekoracji najwyższymi odznaczeniami państwowymi najbardziej zasłużonych obywateli z całego kraju.

Sztandar Pracy II kl. dla Fr. Szczerbala i Fr. Frąckowiaka

(Inf. wł.)
Z okazji XV-lecia Polski Ludowej Rada Państwa przyznała członkom Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu wysokie odznaczenia.
Przewodniczący Franciszek Szczerbał otrzymał Sztandar Pracy II klasy, natomiast wiceprzewodniczący mgr Zygmunt Węgrzyk i mgr Tadeusz Kwaśniewski oraz sekretarz Prez. WRN mgr Stanisław Cozaś — krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Rada Państwa przyznała także wysokie odznaczenia członkom Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Franciszek Frąckowiak otrzymał Sztandar Pracy II klasy, a sekretarz Prezydium Czesław Adamski Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (ms)

Do widzenia, Drodzy Goście!

Dzisiaj opuszcza nasz kraj radziecka delegacja partyjno-rządowa z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR I sekretarzem KC KPZR — Nikitą Siergiejewiczem Chruszczowem na czele. Serdecznie żegna ją wyległa na trasę przejazdu ludność Warszawy. Do pożegnań dołączają się mieszkańcy całej Polski — wszyscy, wśród których radziecka delegacja gościła, wszyscy, którzy czytali o jej pobycie w prasie, słuchali przez radio, oglądali w telewizji czy w kinie.
Choć goście radzieccy przebywali w Polsce stosunkowo dość krótko — zwiedzili bardzo dużo. Byli w Warszawie i na Śląsku, w Oświęcimiu i w Dworach, odwiedzili Po-

znań i wielkopolskich rolników, przebywali w Szczecinie, w Gdańsku i na Wybrzeżu, w Łodzi, Lublinie, Rzeszowie, Chełmie, w Puławach i w Kazimierzu. Byli w fabrykach, kopalniach i w stoczni, na wsi, gościli wśród spółdzielców, pracowników PGR i indywidualnie gospodarujących chłopów, byli w instytucjach naukowych, oglądali miasta, wstępowali do sklepów.

Każdy dzień pobytu radzieckich gości w naszym kraju przynosił coraz nowe dowody głębokich uczuć przyjaźni, jaką żywi polski naród dla narodów radzieckich. Uczucia te wyrażały się nie tylko w tym, że wszędzie gdziekolwiek radzieccy goście przyjeżdżali, witały ich ogromne tłumy ludzi. Jeszcze większe i głębsze wrażenie wywierało to, że między delegacją, a polskim społeczeństwem nie było żadnego dystansu — zarówno w sensie dosłownym jak i przełożonym.

Radzieccy goście stale byli otoczeni ciasnym kręgiem ludzi. Na ulicach Warszawy szpalery były tak gęste, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

Odłożenie wizyty N. S. Chruszczowa w krajach skandynawskich

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS opublikowała komunikat stwierdzający, iż rząd radziecki powziął decyzję o konieczności odłożenia do bardziej dogodnego momentu planowanej podróży przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa do Danii, Szwecji i Norwegii.

O decyzji tej zakomunikowano w aide-memoire rządowi radzieckiego, przekazanych ambasadam Danii, Szwecji i Norwegii w Moskwie.

W aide-memoire przytoczone są fakty świadczące o aktywizacji wrogiel w odniesieniu do ZSRR działalności — w związku z planowaną wizytą Chruszczowa — szeregu organizacji i organów prasowych w Danii, Szwecji i Norwegii. Fakty te świadczą o tym, że w Danii, Szwecji i Norwegii sztucznie stwarza się sytuację, która nie sprzyja takiej państwowej wizycie.

Rząd radziecki doszedł do wniosku, że w warunkach, jakie się wytworzyły w tych krajach, wizyta przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR nie byłaby bodaj na czasie i że bez szkody dla wzajemnych stosunków między Związkiem Radzieckim i krajami skandynawskimi, a być może nawet z korzyścią dla sprawy, może być odłożona.

ROZMOWY POLSKO-RADZIECKIE

21 bm. w gmachu KC PZPR odbyły się rozmowy między przebywającą w Polsce partyjno-rządową delegacją Związku Radzieckiego i kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Delegację wymienili poglądy na szereg kwestii interesujących obie strony. Rozmowy toczyły się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze i wykazały całkowitą jedność poglądów obu stron.

Fot. — CAF



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacyjnego — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

POŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Na lipcowej akademii przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerbał dziękował ludziom za ich pracę. Robotnikom za fabryki rosnące krzywą produkcją, chłopom za chleb, dziennikarzom za słowa krzepiące nadzieję. Dziękował nam i sobie, bo sam jest jednym z nas. To jest prosta treść ludowej władzy, którą jesteśmy my sami. Każdy z nas i my wszyscy. Pięknie żyć w kraju — gdzie wszystkich cieszy co dobre i wszystkich boli co złe. Gdzie ból jest przyczyną zwiększonego wysiłku, a nie martwej kontemplacji filozofów.

Dni lipcowego święta — to dni młodości. Czyż może być inaczej? Młoda jest nasza nowa Ojczyzna i młodzi są jej obywatele. Zarówno ci posiwiali, którzy awans swej pracy znaczą dziesięć lat, jak i ci niebieskie i zielonoczerwone, którzy awans swej pracy znaczą dziesięć tygodni. W pewnym momencie w podzięce za piękne występy zebrani zaśpiewali tradycyjne „sto lat”. Zniknęła wtedy przegródą oddzielająca estradę od publiczności. Każdego z uczestników akademii czuła się rodzicem piękna jawnego, jak na estradzie. Bo taka jest prawda naszych dni. Własnymi rekordami nadajemy kształt tworzywu secesji, poznaliśmy już wprawdzie gorzkie odpowiedzialności kształtowania, lecz przecież codziennie poznajemy na nowo jej wspaniałą radość. I dlatego nasze trudne życie ma sens.

Zofia Andrzejewska

Z Ziemi Zachodnich i Północnych

Dla uczczenia Lipcowego Święta na Ziemi Lubuskiej oddanych zostało do użytku kilkanaście obiektów przemysłowych, fabryk, przybytków kultury oraz urządzeń komunalnych i społecznych.

W nadgranicznym mieście Gubinie przybywa społeczeństwu Powiatowy Dom Kultury. W uroczystościach lipcowych w Gubinie weźmie także udział delegacja miasta Guben (NRD). W Kostrzynie nad Odrą przekazana została do użytku pływalnia oraz przystań kajakowa. Gorzów otrzymuje — oprócz nowego działu w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego — ogródki jordanowskie oraz nowe urządzenia, filtrujące wodę dla miasta. (ZAP)



Wielka defilada w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Po chwili w takt „Warszawianki” rusza lipcowa defilada. Prowadzi ją gen. brygady Aleksander Jankowski. Tuż za nim maszerują w dwóch grupach poczty sztandarowe.

Do trybuny zbliżają się zwarte, maszerujące dwudziestkami oddziały defilujących wojsk pieszych. Pierwsi maszerują słuchacze najstarszej wyższej uczelni wojskowej — Akademii Sztabu Generalnego im. gen. Waltera Świerczewskiego. To przyszli dowódcy naszego wojska. Idą w idealnie wyrównanych szeregach. Prezentują się wspaniale. Za nimi — słuchacze Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego — przyszli wysoko kwalifikowani specjaliści poszczególnych wojskowych służb technicznych.

Przed trybuną przechodzą kolejno słuchacze Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, Wojskowej Akademii Medycznej, podchorążowie szkół oficerskich. Na czele kolumny podchorążych — słuchacze najstarszej Oficerskiej Szkoły Piechoty — im. Tadeusza Kościuszki powstałej jeszcze nad Oka.

Idą zwarte kolumny, tysiące nóg wybija jeden zgodny rytm.

Teraz w równych kolumnach nadciągają żołnierze w bojowych hełmach. To maszeruje dywizja zmechanizowana na czele z gen. bryg. Janem Czarneckim. Idealnie wyrównane kolumny... Na żołnierzy sypia się kwiaty.

Nagle kończą się zielone mundury, za nimi widać granatowe mundury Marynarki Wojennej. Imponująca defilują „wilki morskie”.

Z kolei żołnierze z zielonymi otokami na czapkach. Strażnicy naszych granic — WOP-iści. Na defiladę lipcową przyszli prosto z granicznych strażnic.

Wśród zebranych przy trasie defilady ludzi ożywienie i spontaniczne oklaski. Kapelusze z orlimi piórami, drugie zielone peleryny — to defilują popularni w całym kraju podhalancczy.

Kończy się przemarsz oddziałów pieszych.

Nad horyzontem ukazują się rosnące w oczach punkciki, to sylwetki samolotów odrzutowych, rozpoczynających defiladę sił powietrznych.

Pierwszy przelatujący nad głowami zebranych „klin” tworzą myśliwce prowadzone przez bombowce odrzutowe „Il-28”.

Dalej myśliwce sformowane w romby. Lot w rombie jest trudny, bo zachowanie minimalnych dystansów wymaga precyzji i doskonałości pilotażu.

Nadlatują małymi rombami bombowce „Il-28”. Za nimi szereg czterech małych rombów w jedne; płaszczyźnie, tworzących duży romb 16 bombowców.

Ogłoszający huk silników zwiastuje, że zbliża się kulminacyjny punkt lotniczej defilady. Nad trybuną pojawia się szary, którego nikt nigdy jeszcze publicznie nie oglądał, 64 odrzutowe myśliwce „Lim-5” i „Lim-2” pokazują ewolucję, która zapiera dech w pier-

Z POBYTU GOŚCI RADZIECKICH

Na zdjęciu: N. S. Chruszczow, Władysław Gomułka i członek delegacji partyjno-rządowej ZSRR E. I. Garalik — I sekretarz Iwanowskiego Komitetu Miejskiego KPZR.

CAF-fot. Wdowiński

siach. W tzw. „tafli powietrznej” — tworzą istny latający dywan. Odstęp między poszczególnymi maszynami wynosi nie więcej niż 1,5 m. Nasi lotnicy wojskowi demonstrują mistrzowskie wprost opanowanie pilotażu, matematyczną precyzję.

Maszyny znikają za horyzontem. Teraz z niesamowitą wprost szybkością nadlatują myśliwce ponaddźwiękowe. Mignęły jak błyskawica i już ich nie ma. Dopiero po chwili nad placem przewala się głucho grzmot.

Zjawisko przekroczenia bariery dźwięku demonstruje na nowocześniejszym samolocie myśliwskim por. Roman Operacz.

Burzliwe, długotrwałe oklaski witają nadciągających ulubieńców Warszawy: Pierwszą Warszawską Dywizję Zmechanizowaną im. T. Kościuszki — najstarszą dywizję naszego wojska.

Serdeczne okrzyki, tysiące braw i rżucane z tłumy kwiaty zwiastują zbliżanie się jednego z najbardziej związanych z Warszawą pułków — I Praskiego Pułku Zmechanizowanego. Nazwę „praskiego” otrzymał on za udział w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Suną opancerzone transportery BTR-152 — silne, niezawodne wozy bojowe, zdolne do pokonania najtrudniejszego terenu. Wyposażone w broń maszynową i doskonałe środki łączności stanowią wysokiej klasy sprzęt bojowy.

Za I Praskim, II i III Berliński Pułk Zmechanizowany, również na opancerzonych transporterach.

W perspektywie ulicy Marszałkowskiej widać wisniowe berety najmłodszej formacji naszego wojska — żołnierzy wojsk powietrzno-desantowych. Defilują oni na ciężarówkach: oprócz uzbrojenia, wyposażenie ich stanowią spadochrony. Młode, ogorzone twarze, zgrabne wysportowane sylwetki wzbudzają sympatię publiczności.

Zwinne, szybkie samochody — pływające MAW-y, otwierają kolumnę wojsk inżynierskich. Za nimi ciężkie wozy pływające — BAW-y.

Dalej suną z chrzęstem gasienic ogromne, pływające transportowce typu PTG. Ten nowoczesny sprzęt saperski — zdolny z jednakową zwinnością poruszać się na lądzie, jak i w wodzie, dobrze pamiętają mieszkańcy woj. krakowskiego i kieleckiego, którym w okresie wielkiej powodzi w roku ubiegłym niosły one pomoc, wielokrotnie ratując życie.

Przed trybuną nadjeżdżają pierwsze jednostki artylerii. W idealnie wyrównanych szeregach jadą samochody, ciągnące podwójnie i poczynając sprzęt przeciwlotnicze karabiny maszynowe — PKM-2 i PKM-4. Broń ta, służąca do zwalczania celów powietrznych i wozów lekko opancerzonych, posiada kaliber 14,5 mm, jest szybkostrzelna, celna, o dużej

przebijalności pancerza. Z nią, niepozornie wyglądająca działo bezodrzutowe kalibru 107 mm — supernowoczesna, niezwykle groźna broń przeciwpancerna.

Defilują dalej coraz cięższe kalibry artylerii przeciwpancernej — 57 mm, 85 mm i 100 mm.

Warkot motorów potężnieje. Defilują coraz cięższe jednostki artylerii. Widzimy m.in.: moździerz kalibru 120 mm i 160 mm, artylerię haubic — 122 mm.

Teraz nowa sensacja. Przed trybuną nadjeżdża, prezentowana u nas po raz pierwszy, nowoczesna broń rakietowa — młodsze siostry słynnych katiusz, tzw. wozy bojowe BM-14 — 16-lufowe wyrzutnie. Burza oklasków towarzyszy przejazdowi tej supernowoczesnej, straszliwej w działaniu broni.

Nadciągają z kolei artyleria przeciwlotnicza małego kalibru. Na przedzie wielkie przyczepy z umieszczonymi na nich konstrukcjami antenowymi — artyleryjskie stacje radiolokacyjne. Pozwalają one na prowadzenie szybkiego i celnego ognia bez względu na porę dnia i warunki atmosferyczne. Umożliwiają one pełną automatyzację naprowadzania dział przeciwlotniczych, co jest szczególnie ważne przy zwalczaniu samolotów myśliwskich o prędkościach okolicznościach.

Kolumny artylerii zamykają haubice, tym razem większego kalibru — 152 mm. Ciągają je tzw. ATS-y, czyli artyleryjskie traktory samobieżne.

Jeszcze nie opadły dźwięki w łony spalin, a już w perspektywie placu ukazują się potężne, stalowe cielska czołgów. Za czołgami dowódców suną czołgi pływające.

Olbrzymie zainteresowanie wzbudza kolejna nowość defilady — podwójnie sprzężone pancerne działa przeciwlotnicze. Są to pojazdy gasienicowe z podwójnie sprzężonymi szybkostrzelnymi działami przeciwlotniczymi. Takie działa mają tylko przodujące armie świata.

Za pancernymi działami przeciwlotniczymi nadciągają nowoczesne czołgi T-54, stanowiące podstawową siłę uderzeniową wojska. Są one znacznie doskonalsze i nowocześniejsze od słynnych T-34, które były najlepszymi czołgami drugiej wojny światowej.

Nad czołgami zbliżają się od strony pl. Dzierżyńskiego „Ważki” — to polskie śmigłowce, SM-1”. Przed trybuną maszyny obniżają swój lot i na chwilę nieruchomią nad placem.

A pod nimi przez Plac Defilad suną w dalszym ciągu czołgi. Kompania za kompanią, czołg za czołgiem, przewala się stalowa lawina. Potężny łoskot zagłusza kompletnie tysiącosobową orkiestrę. Wojskowa parada 15-lecia dobiega końca.

Następuje wielka defilada sportowa.

Do widzenia!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Podczas pobytu radzieckiej delegacji partyjno-rządowej były prowadzone rozmowy z przywódcami naszej partii i rządu. O ich wyniku dowiadujemy się z opublikowanego komunikatu. Rozmowy te, jak i cały pobyt radzieckich gości w Polsce dobrze przysłużyły się sprawie zacieśniania przyjaźni i sojusznictwa, owocnej współpracy między oboma naszymi krajami.

K. Z.

Była to wizyta prawdziwych, wypróbowanych przyjaciół, wizyta, jaka długo pozostaje w pamięci.

Ujemny bilans

Budżet amerykański w roku finansowym 1958/59, zakończonym 30 czerwca, zamknął się deficytem w wysokości 12,5 miliarda dolarów.

Zadłużenie państwa wynosi więc obecnie blisko 290 miliardów dolarów.

Deficyt w roku budżetowym 1958/59 spowodowany został przede wszystkim recesją gospodarczą z ubiegłego roku.

400 milionów dolarów więcej niż planowano przeznaczonych zostało na zbrojenia. (PAP)

Ben Gurion zrezygnował

Według doniesień z Jerozolimy, Ben Gurion zakomunikował we wtorek prezydentowi Izraela Ben Zwi, iż rezygnuje z misji utworzenia nowego rządu, ponieważ nie udało mu się uzyskać poparcia partii politycznych. (PAP)

Wysokie odznaczenia

(Dokończenie ze str. 1)

Maria Grzegorzewska — dyrektor Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Marian Kobylński — naczelny inżynier Zarządu Energetycznego Okręgu Centralnego

Władysław Matys — górnik ścianowy z kopalni „General Zawadzki”

Stefan Nowak — naczelny dyrektor Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi

Władysław Plaskura — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej w Gliwicach

Piotr Telizyn — maszynista Parowozowni Głównej w Katowicach

Karol Wadula — wytapiacz z hut „Pokój”

Jerzy Ziętek — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach

Stanisław Miłostan — I sekretarz KP PZPR w Środzie

Orderem „SZTANDAR PRACY” i KL odznaczeni zostali członkowie Biura Politycznego KC PZPR:

Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski i Roman Zambrowski.

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymało wielu działaczy politycznych, społecznych, naukowców, literatów, artystów itp.

Polska po raz pierwszy na międzynarodowych targach w Chicago

WASZYNGTON (PAP)

W międzynarodowych targach w Chicago, które odbywały się w tym roku w dniach od 3 do 18 lipca, po raz pierwszy wzięła udział Polska.

Pawilon polski obok japońskiego był największy wśród 27 pawilonów reprezentujących kraje Europy, obu Ameryk, Azji i Afryki.

Wystawcy polscy byli ponadto jedynymi reprezentantami krajów socjalistycznych.

Pawilon polski według powszechnej opinii publiczności, sfer handlowych i kół oficjalnych, zyskał największą notę i wyróżniał się zdecydowanie zarówno koncepcją architektoniczną, jak i bardzo handlowym charakterem.

ANTONI MARCZYŃSKI



— On nigdy o nic nie prosił nas czarnych. On tylko rozkazywał.

— Tym lepiej w konkretnym wypadku. Zeznacie, że on kazał wam tu przyjechać na długo przed północą, ukryć się i czekać, aż on zażąda waszej pomocy.

— Świetnie, panie Króliku! Żaden szyster lepiej by nam nie doradził. Czy z wdzięczności możemy pana mianować honorowym obywatelem naszej wsi?

— Przyjmuje, dziękuję i figuruję już sobie, jaki bankiet wypicie na tę uroczystość. Byle tylko nie zbiegła się ze stypą w pałacu, bo nie podolał dwu wyżerkom w ten sam dzień. A teraz polecicie kilku swoim zuchom, żeby mi pomogli przenieść z łodzi do „Cadillaca” wierzgającego Jima i mego rannego jeńca, wicehersztę porywaczy.

— Ho, ho, pan nie tylko sam wrócił cało po tej strzelaninie na moczarach, ale jeszcze Jima odnalazł i kogoś wziął do niewoli? — podziwiał go Jonasz, gdy całą gromadą szli do tak zwanej gondoli.

— To tylko cząstka moich sukcesów, które ukoronują zeznania Dariusza.

— Niewiele brakowało, by stracił te zeznania, a dr Druman syna. Bowiemy mały Jim Curr, nie zapomniałszy twarzobicia, jakie od fałszywego przyjaciela Dariusza dostał kilka razy w kajucie, skwapliwie skorzystał teraz z jego bezzilności, a chwilowej nieobecności pana Królika. Ujawniwszy za rączkę patelnik, która miała mi służyć tylko jako gong, palnął nią leżącego na wzak Dariusza w głowę aż się rozległo. Przed dru-

— 292 —

gim ciemem ranny zdążył zasłonić się lewą ręką, więc przy trzecim chytry chłopak nagle skreślił swój oręż i już nie płasko, lecz ostrym kantem patelni dziobnął go w prawą rękę tam, gdzie była przestrzelona i prymitywnie zabandażowana.

Dryblas zawył z bólu, potem zemdlał, ale i to nie ostudziło mściwości Jima, zdemoralizowanego lekturą książkowych comics. Dopiero Rafał rozbroił go i wrzucił mu poniżej kregosłupa kilka siarczystych klapsów, co przyjęli z wesołym aplauzem wszyscy oprócz Dawida Linkola, który widać sam jeszcze fasaował podobne masáže pośladowi.

— Biedny Jimi, biedny — powtarzał współczująco. Rozpieszczony jedynak z miejsca wyróżnił go za to tak, że nikt inny, tylko Dawid mógł go nieść „na barana” do samochodu.

— Jak urosnę, zrobię cię moim lokajem, a tych — tu z pogardą wskazał Jonasza i Rafała — każę batożyć przy palu chłosty!

— On nie tylko zewnętrznie jest podobny do swego papy — zauważył Rafał, krocząc na końcu konduktu, który niośł ku autom rannego Dariusza i owinięte w płachtę zwłoki Jakuba.

— Tak, panie Króliku — przyznał Jonasz z westchnieniem. — Dlatego nie widzę poprawy losu dla moich czarnych braci, gdy Jim dorosnie.

— Do tego czasu dużo zmieni się na lepsze. Wierzę w postęp.

— Ja, też czytałem, że chemicy wkrótce mogą wynaleźć sposób czy kosmetyk na stałe barwienie skóry ludzkiej. Jeśli wszyscy Murzyni amerykańscy po prze-malowaniu sobie skóry na białą przeniosą się do miast, w których dawniej, gdy byli czarni, nikt nie znał ich osobieści, ani z widzenia, Klaniści i inni rasisci nie będą wiedzieli, kim pomiatać tak jak nami dziś pomiatają w Stanach południowych.

(C. d. n.)

Przemówienie Wł. Gomułki

Przemówienie N. S. Chruszczowa

Trasie lat mija od dnia, kiedy na pierwszym, od przelotu hitlerowskiej wyzwolenia skrawku polskiej ziemi powstała pierwsza w tysiącletnich dziejach Polski zwycięska władza ludowa. Ogłoszony przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w dniu 22 lipca 1944 roku manifest niosł zapowiedź i zasady przebudowy społecznej politycznej i gospodarczej. Zawierał podstawową koncepcję Polski Ludowej, w granicach od Buga po Odrę i Nysę Łużycką.

W ciągu tych 15 lat dokonaliśmy wiele w każdej dziedzinie życia.

W roku bieżącym, w którym obchodzimy radosną piętnastą rocznicę powstania Polski Ludowej, wypada również dwudziestą rocznicę agresji niemieckiego faszyzmu na nasz kraj, dwudziestą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.

Wrzesień 1939 roku zamknął kartę historii Polski burżuazyjnej. Bilans dwudziestolecia rządów kapitalistyczno-obszarniczych okazał się bilansem bankruta. Nikt nie mógłby powiedzieć, jak po-

toczyłby się rozwój historycznej, gdyby nie było tragicznego września. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polska mogła klęskę wrześniową uniknąć.

Klęska wrześniowa — to rezultat zaślepienia nienawiścią do Związku Radzieckiego polityki szaszyzowanej sanacji i nie tylko sanacji. Rząd sanacyjny, znając nikiły potencjał militarny własnych sił zbrojnych i wiedząc dobrze, iż celem polityki Francji i Anglii było skierowanie agresji Hitlera przeciwko Związkowi Radzieckiemu — nie mógł mieć wątpliwości, że w starciu zbrojnym z Niemcami Polska musi ponieść klęskę. Wolał jednak ten rząd z góry, z pełną świadomością założyć klęskę Polski, niż zmienić swój stosunek do Związku Radzieckiego, zawrzeć z nim sojusz obronny i w ten sposób zabezpieczyć Polskę, jeśli już nie przed agresją hitlerowską, to przed klęską wojenną z Niemcami. I w tym tkwi zbrodnia polityki sanacji i jej pomocników. Zdrada narodu polskiego osłaniała bogoczyżnianym oszukańczym frazesem.

nej, sił demokracji ludowej, skupionych wokół klasy robotniczej.

Odbudowa i uprzemysłowienie kraju nie przysły nam łatwo. Potrzeby były ogromne, a poziom sił wytwórczych w okresie narodzin Polski Ludowej był bardzo niski. Klasa robotnicza poniosła duże ofiary, wykazała wiele samozaparcia i wytrwałości. Rzuciła nam klody pod nogi rodzima reakcja i zagraniczni kapitaliści, kulą w nogi ciążyło zacofanie i brak kwalifikowanych kadr. Nie unikaliśmy też błędów. Kadrom kierowniczym brakło niezbędnego doświadczenia w realizacji wielkiego budownictwa. Dokonywaliśmy jednak dzieła pionierskiego, bez precedensu w historii naszej gospodarki.

Z perspektywy piętnastolecia możemy powiedzieć z pełnym poczuciem słusności, że wysiłek i ofiarność tych lat opłaciły się naszemu narodowi.

Dziś w oparciu o doświadczenia przeszłości i na podstawie nowych znacznie szerszych możliwości gospodarki, możemy stawiać sobie nowe zadania. Istota tych zadań sformułowanych w wytycznych III Zjazdu naszej partii, polega na równoczesnym rozwoju przemysłu i rolnictwa, inwestycji i spożycia, na szybszej rozbudowie sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej przy decydującej roli wzrostu wydajności pracy. Tylko wzrost sił wytwórczych i lepsze ich użytkowanie mogą szybko powiększyć nasz narodowy bochenek chleba, a tym samym udział w nim każdego obywatela. Tylko to umożliwi nam do r. 65 zwiększenie o 33 proc. realnych płac robotników i pracowników, oraz dochodów wsi, a także rozszerzenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe, na oświatę i kulturę.

Zadania najbliższych 7-miu lat rozmiarami swymi przestają znacznie osiągnięcia ostatnich lat 10-ciu. Zainwestujemy w gospodarkę narodową 700 mld. zł. Na podstawie uchwały II Plenum KC w ciągu siedmiu lat za pośrednictwem powszechnej chłopiejskiej organizacji kółek rolniczych zainwestujemy w rolnictwo dodatkowo 24 mld. zł i stworzymy w ten sposób podwaliny nowoczesnej techniki i podstawy socjalistycznej organizacji społecznej rolnictwa. Są to zadania ogromne, lecz i wyników możemy oczekiwać na miarę zamierzonego wysiłku.

Na słusznej drodze

W ciągu 15 lat Polski Ludowej zmieniło się nie tylko oblicze ekonomiczne i społeczne naszego kraju. Zmieniła się również w sposób zasadniczy rola Polski w Europie.

Polska, którą traktowano w przeszłości jako bezwolne narzędzie kombinacji mocarstw imperialistycznych, Polska beznadziejnie lawirująca między Anglią i Francją a swym śmiertelnym wrogiem — imperializmem niemieckim — takła Polska słaba i osamotniona należy już do bezpowrotnej przeszłości.

Nasze granice są bezpieczne i niekalkalne, gwarantuje je niewzruszony sojusz polsko-radziecki. Potęga połączonych sił Paktu Warszawskiego osłania pokój, twórczą pracę polskiego narodu.

Nasza przynależność do obozu socjalistycznego, zjednoczonego na zasadach międzynarodowego proletariackiego, wzajemnej pomocy, równości i braterskiej przyjaźni, pomnaża wielokrotnie nasze własne siły, wzmacnia nieustannie międzynarodową pozycję Polski i pozwala rozwijać inicjatywę w walce o ugruntowanie pokoju w Europie.

Minęły na zawsze czasy, gdy militariści niemieccy i ich sprzymierzeńcy mogli liczyć na jakiegokolwiek powodzenie Drang nach Osten. Granic tych nieznawnie bronią siły nasze i naszych sprzymierzeńców.

Wstępując na nową drogę swych dziejów, Polska Ludowa stała się częścią światła postępu i socjalizmu, zwiastującego jutrzejszy dzień całej ludzkości.

Niech mi wolno będzie — mówi N. S. Chruszczow — w imieniu Komitetu Centralnego partii komunistycznej, Prezydium Rady Najwyższej, Rady Ministrów Związku Radzieckiego i wszystkich ludzi pracy naszego kraju pozdrowić was serdecznie, a za waszym pośrednictwem — cały naród polski z okazji wielkiego święta narodowego — 15 rocznicy Polski Ludowej.

Powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej było nie tylko punktem zwrotnym w historii narodu polskiego, lecz również wydarzeniem o znaczeniu międzynarodowym, które odegrało doniosłą rolę w rozwoju światowego socjalizmu. Wiadomo powszechnie, że międzynarodowa reakcja imperia listyczna, mając oparcie w rządczych klasach Polski, w ciągu przeszło 20 lat dążyła do wykorzystania Polski jako odskoczni dla zbrojeckiej napaści na pierwsze i świeżo powstałe socjalistyczne. Koła rządzące Polską burżuazją stawiając egoistyczne interesy klasowe ponad interesy narodowe, postępnie udośćpniały terytorium swego kraju i jego środki materialne wszelkiego rodzaju wyrzutom kontrewolucyjnym, które zajmowały się dywersyjną działalnością przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dzięki rozgromieniu armii najeźdźców faszystowskich dzięki zwycięstwom w Polsce ustrojowi ludowodemokratycznemu, powstały warunki, sprzyjające wkroczeniu

Szlakiem najpiękniejszych tradycji

Szlakiem wyzwolenia narodowego i społecznego, szlakiem wolnej, twórczej pracy poprowadziła polskie masy pracujące Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — doświadczona przywódca i organizator ludzi pracy, rzecznik ich najżywniejszych interesów klasowych i narodowych — stwierdza Chruszczow, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zasłużyła cieszyć się umiłowaniem i poparciem wszystkich ludzi pracy w kraju. Jest ona dziedziczką najpiękniejszych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego i kieruje się w swej działalności najbardziej postępową nauką — marksizmem-leninizmem. Bronią ona wytrwale interesów ludu, wychowuje masy w duchu bezgranicznej wierności sprawie socjalizmu, wielkim ideom międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Trzeci Zjazd PZPR był dobitną manifestacją jedności i wartości szeregu partijnych stojących na gruncie zasad marksizmu-leninizmu, postawili przed polskimi komunistami i wszystkimi ludźmi pracy w Polsce nowe, wielkie zadania.

Historia ściśle związała losy narodu polskiego z losami narodów Związku Radzieckiego. Wielkie są tradycje przyjaźni i rewolucyjnego braterstwa naszych narodów. Utrwalanie i rozwijanie tych tradycji jest sprawą wielką i potrzebną. Jest to tym ważniejsze, że wrogowie socjalizmu wyłazła ze skóry, aby zasiał nieufność między radzieckimi i polskimi ludźmi pracy, aby podważyć ich przyjaźń. Ale wysiłki ich są daremne. Dziś czasy są inne. Zmieniły się w sposób radykalny warunki historyczne, nie ma i nie będzie już nigdy powrotu do przeszłości. Nikomu się nie uda zachwiać przyjaźni między naszymi narodami.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że pozycja państwa polskiego jest dziś trwała jak nigdy dotąd. Nigdy jeszcze głos Polski nie posiadał takiego znaczenia na arenie międzynarodowej, jak obecnie.

W przeszłości najbliżsi sąsiedzi Polski zawsze podziwiali patriotyzm na ziemi polskiej i zagranicą. Obecnie zaś sąsiednie kraje socjalistyczne nie tylko nie zagrażają Polsce, lecz naodwrot, osłaniają ją, kraje te, umacniają się nawzajem, wzajemnie popierają swą niezależność i zabezpieczają swobodny rozwój każdego z tych krajów socjalistycznych.

Nie oznacza to jednak, że możemy popaść w uspokojenie i przejawiać bez troskę wobec intryg

Dogmatyzm i rewizjonizm

W Polsce niewątpliwie utrzymali się jeszcze rewizjonizmi i oportuniści. Stracili oni punkt oparcia — ich działalność jest bardzo ostro ograniczona, lecz istnieje jeszcze. Są — i w naszym kraju — elementy te istnieją. Są jednak pozbawione odżywczych soków i możliwości ujawniania się.

Nieublagana walka, jaka toczy się między partiami socjalistycznymi, jest walką o realizację celów socjalistycznych. Walka o realizację celów socjalistycznych jest walką o realizację celów socjalistycznych. Walka o realizację celów socjalistycznych jest walką o realizację celów socjalistycznych.

wschodniej części Niemiec na drogę rozwoju socjalistycznego; naród niemiecki utworzył swe pierwsze demokratyczne, młujące pokój państwo.

Wasze święto narodowe jest równocześnie świętem narodu radzieckiego, narodów innych krajów socjalistycznych, jest świętem wszystkich ludzi walczących o świetlaną przyszłość ludzkości.

N. S. Chruszczow mówi następnie o podróży radzieckiej delegacji po Polsce.

Niech mi wolno będzie z tej trybuny — stwierdza dalej — dać wyraz głębokiej wdzięczności za serdeczny stosunek wobec naszej delegacji, za braterskie spotkania, za zaproszenie do wzięcia udziału w tym radosnym święcie narodowym, za danie mi okazji przemawiania do was.

Brak nam słów, dla wyrażenia za to wszystkim głębokiej wdzięczności narodowi polskiemu, przywódcom PZPR i rządowi PRL.

Jesteśmy, drodzy przyjaciele, bardzo zadowoleni z wizyty. Wielkim naszym przyjacielem jest naród Polski. Niech mi wolno będzie z swej strony jeszcze raz za pewnić was, że narody Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych są wiernymi niezawodnymi przyjaciółmi i braćmi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W niedalekiej przeszłości zwoleńnicy polityki „odpierania” stawali głównie na Węgry i Polskę, ponieważ uważali te kraje za najbliższe ognia w obozie socjalistycznym. Później byli oni zmuszeni wyłączyć Węgry ze swych rachub, lecz do tej pory widocznie nie zrezygnowali z nadziei jeśli chodzi o Polskę. Utrzymują oni jakoby Polska zajmowała jakąś szczególną pozycję wśród krajów socjalistycznych i że w porównaniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi Polska nie jest rzekomo wzorem stanowczości w realizacji socjalistycznych zasad i dlatego niby można liczyć na oderwanie jej od obozu socjalistycznego. Trzeba jednak bardzo, bardzo kłopotliwie orientować się w obecnej sytuacji w Polsce, w całym obozie socjalistycznym, aby chociaż na chwilę dopuścić myśli o możliwości rozwinięcia Polski ze Związkiem Radzieckim, z innymi krajami socjalistycznymi.

Oczywiście, w niedalekiej przeszłości istniały w naszych stosunkach pewne elementy, które dawały wrogom nadzieję na skłócenie naszych krajów. My i wy traktowaliśmy owe trudności jak epizod jak warstwę pyłu w kryształowej czystości stosunkach między naszymi partiami, między naszymi krajami. Wystarczył jednak ten pył naszym nieprzyjaciółom, aby wyobrazić sobie, że mają do czynienia z jakąś skalą sprężności istniejącej jakoby między Związkiem Radzieckim a Polską, Czas, aby zrozumieli, że między nami nie było i nie ma sprężności, a jeśli chodzi o warstwę pyłu, to wystarczyło jedno dmuchnięcie narodu polskiego i narodu radzieckiego aby pył ten całkowicie znikł.

Jesteśmy bardzo zadowoleni ze stosunków, jakie ukształtowały się obecnie z Polską, z jednością poglądów, która istnieje zarówno w sprawach partijnych i ideologicznych, jak i w sprawach stosunków między naszymi państwami. Między rządami naszych krajów nie ma żadnych rozbieżności lub różnic w rozumieniu problemów.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zarówno w rozwiązywaniu zagadnień życia wewnętrznego swoich krajów, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej opierają się na jednej polityce, na zasadach marksizmu-leninizmu, na zasadach walki z rewizjonizmem i oportuniizmem, walki z dogmatyzmem. Jednocześnie nas wielki szlachetny cel — zbudowanie wspólnego gmachu komunizmu, nasza nienaruszalna, wieczysta przyjaźń.

Wiadomo, że w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tak jest z dogmatyzmem. Sądząc ze wszystkich, nie akceptują oni polityki, którą prowadzi KC PZPR z towarzyszeniem Władysława Gomułki, utrzymują, iż prowadzi ją jako walkę o prawdziwą politykę marksistowsko-leninowską, która kieruje się KPZR i mówi, że chcą tylko powrócić do polityki, aby polityka ta była całkowicie zbieżna z polityką

KPZR i innych krajów socjalistycznych.

Ci członkowie partii przedstawiali czasem siebie jako najbliższych przyjaciół Związku Radzieckiego, utrzymują, że oni i tylko oni są prawdziwymi wyrazicielami idei marksistowsko-leninowskiej w polskiej partii, że oni jakoby walczą o poprawienie linii politycznej PZPR po to, aby prowadzić ona politykę marksistowsko-leninowską, która by sprzyjała cementowaniu naszych partii, naszych narodów, która by zespalała nasze działania.

Wydawałoby się, że ludzie ci kierują się dobrymi pobudkami. Jednakże, jeśli realnie spojrzeć na stan rzeczy, jasne się stanie, że jest to tendencja szkodliwa, nie-słuszna.

Naszym zdaniem, nie można żądać od Komitetu Centralnego PZPR, aby w rozwiązywaniu wszelkich zagadnień życia wewnętrznego Polski prowadziła politykę zupełnie zbieżną z polityką KPZR. Każdy naród powinien budować socjalizm i kroczyć ku komunizmowi uwzględniając swoje cechy narodowe, kulturalne i gospodarcze.

Słuszna linia PZPR

My, marksści — leninowcy — właśnie nie uwypuklamy i podkreślamy wspólne dla wszystkich naszych krajów nienaruszalne zasady. W dziele przeprowadzenia rewolucji proletariackiej w tej czy innej formie masami pracującymi kieruje klasa robotnicza, której trzonem jest partia marksistowsko-leninowska; sojusz klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i innymi warstwami ludzi pracy; likwidacja własności kapitalistycznej i wprowadzenie społecznej własności podstawowych środków produkcji; stopniowe socjalistyczne przeobrażanie rolnictwa; internationalizm proletariacki; i in. Prawidłowości te są najważniejszą podstawą dla wszystkich tych, którzy rzeczywiście pragną budować socjalizm, a nie sprowadzać sprawę do bagna oportunistów, jak czynią to rewizjoniści. W tej kwestii nie ma żadnych rozbieżności między nami a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą; jesteśmy tych samych poglądów.

PZPR i jej Komitet Centralny w sposób twórczy realizują podstawowe zasady marksizmu-leninizmu w konkretnych warunkach swego kraju i pomyślnie zmierzają szlakiem budowy socjalizmu w Polsce.

Działalność dogmatyków w PZPR prowadzi do osłabienia wysiłków Komitetu Centralnego PZPR i obiektywnie stwarza pożywkę dla rewizjonistów i oportunistów. Pewne wydarzenia, które miały miejsce w Polsce przed kilku laty umożliwiły rewizjonistom podniesienie głosu i zaktywizowanie się, m. in. w antyradzieckim kierunku. Ale przytłaczająca większość Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naród Polski właściwie rozumiały i rozumieją politykę KPZR i rządu radzieckiego. Komitet Centralny PZPR z tow. Gomułką na czele zdecydowanie kroczy prawidłową drogą rozwiązywania zadań budowy socjalizmu w Polsce, umacniania więzów łączących nasze partie, nasze narody.

Dlatego też ci, którzy nie popierają polityki Komitetu Centralnego PZPR polityki tow. Gomułki, chociaż sami z ultralewicowych pozycji krytykują kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i oskarżają je o „odstępstwo” od marksizmu-leninizmu, faktycznie lejzą wodę na młyn rewizjonistów. Wydaje się nam, że jeśli członkowie PZPR, obstarcy przy dogmatycznych poglądach są ludźmi rzeczywiście uczciwymi, jeśli pragną oni przyjaźni między naszymi krajami, to powinni zrewidować swe stanowisko i zdecydowanie poprzeć politykę prowadzoną przez KC PZPR z naszymi drogimi przyjaciółmi tow. Władysławem Gomułką na czele.

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Sądzę, że wyrażę uczucia narodu radzieckiego i polskiego, uczucia wszystkich tu obecnych, jeśli powiem, że ZSRR, Polska i wszystkie kraje obozu socjalistycznego będą również w przyszłości stale i konsekwentnie bronić sprawy pokoju powszechnego, dokładać wszelkich wysiłków w celu zstągoczenia napięcia międzynarodowego.

Nasza niezwykła siła, nasza potężna broń — to przyjaźń i zespolenie krajów socjalistycznych.

Na zakończenie N. S. Chruszczow odczytał pismo gratulacyjne KC KPZR i rządu radzieckiego do KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL.

Gorzka prawda września

Co robił ówczesny rząd Polski, rząd polskiej burżuazji i obszarnictwa, w obliczu śmiertelnego zagrożenia Polski przez Hitlera?

Robił dokładnie wszystko, czego nie powinien był robić, robił wszystko, co podkopawało i niszczyło bezpieczeństwo Polski: Współdziałał z Hitlerem, razem z nim napadł na Czechosłowację, walczył z Niemcami, nie miał ostatniej chwili, politykę ekspansji i agresji III Rzeszy.

Próbowano szerzyć mit, że tę zgubną politykę podjęli dopiero niedoświadczeni samokierownicy Pilsudskiego, że on sam, nigdy by tego nie dopuścił. Nie wolno jednak zapominać, że to jeszcze za życia Pilsudskiego, w styczniu 1934 roku, rząd sanacyjny nie tylko zawarł układ z Hitlerem, nie tylko zawiązał sojusz z Niemcami, ale i nieznaczące się przyczyni do stopniowania tzw. paktu wschodniego, który był planem ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbrojowego.

Podważny sanacyjnej polityki współpracy z Hitlerem położył Józef Pilsudski. Wynikała ona z podstawowych koncepcji politycznych pilsudczyzny. Była to w gruncie rzeczy kontynuacja antyradzieckiej polityki, która w 1920 roku spowodowała wyprawę kijowską przemianowaną przez reakcję polską na „inwazję bolszewicką”. Polityka współpracy z Hitlerem była kontynuowaniem innymi środkami polityki z roku 1920, polityki wojny przeciwko młodej Republice Rad — mimo że kraj rewolucji socjalistycznej pierwszy uznał prawo Polski do niepodległości i wyciągnął rękę do zgody i przyjaznego współżycia.

Po śmierci Hitlera do władzy było rzeszą oczywiście, dla każdego, kto miał oczy po to, by widzieć, że niepodległość Polski stała się może jedynie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, równie zagrożoną przez faszyzowski Niemcy. Ale zaślepienia nienawiścią klasowa i opanowana strachem przed własnym narodem sanacja, wybrała sojusz z Hitlerem.

Była zresztą przekonana, że cała Europa idzie ku faszyzmowi i jakże milemu twórcy Berezę Kartuskiej.

Następują kolejne fazy coraz bardziej zacienianej współpracy hitlerowskiej — sanacyjnej.

Względnie do Związku Radzieckiego nie ulega zmianie nawet w kwietniu 1939 r., gdy Hitler już głośno wysunął swe pretensje pod adresem Polski i zrywa jednostronnie sławetny pakt podpisany w styczniu 1934 r. z Pilsudskim.

Wbrew nakazom historii

Katastrofa wrześniowa nie zmieniła polityki polskich klas rządzących. U podstaw koncepcji politycznej rządów, które znalazły się na emigracji londyńskiej i u podstaw polityki prowadzonej w kraju przez organizację i stronnictwa powiązane z tymi rządami, leżała nadal ta sama treść społeczna, ta sama ideologia, ta sama polityka, co u podstaw rządów sanacji w Polsce przedwrześniowej.

Władysław Sikorski był w tym względzie wyjątkiem, odróżniając się patriotyzmem i rozumem politycznym.

Już w 2 miesiące po klęsce wrześniowej podjął on pierwsze kroki w celu unormowania stosunków polsko-radzieckich. Kiedy jednak w lipcu 1941 roku Sikorski osiągnął zawarcie paktu polsko-radzieckiego, zjednoczona w „świętym oburzeniu” reakcja — od sanacji poprzez ONR i endecję aż do WRN-u — rozpętała przeciwko Sikorskiemu wścieklą nagonkę, okrzyknawszy go „wrogiem narodu polskiego”.

Tragiczna i tajemnicza śmierć Sikorskiego pozostała po dziś dzień nie wyjaśniona zagadką. Ale komu ta śmierć była wygodna — zagadką nie jest.

Do głosu w rządach emigracyjnych — i w kierownictwie powiązanych z tymi rządami, organizacjach i stronnictwach w kraju — doszli niepodzielnie zwolennicy teorii „dwóch wrogów”. Logiczną konsekwencją tej teorii było hasło „stanąć z bronią u nogi”. Przedwczesne osłabianie hitlerowskiej maszyny wojennej klóciłoby się przecież z marzeniem o „wykrwawieniu Rosji”.

Reakcja burżuazjno-obszarnicza nie zaprzestała skrytobójczej walki przeciw demokracji polskiej również po wyzwoleniu kraju.

Rola trojańskiego konia, który miał podważyć Polskę Ludową od wewnątrz powierzono obcemu najmiocie Mikołajczykowi. Wkrótce trojańskiego uznali za słuszną wywieść go w bagażniku samochodu pewnej ambasady, wśród innych niezdolnych do użytku rupiec.

Owoc naszego trudu

Bieg wydarzeń historycznych, logika rozwoju wojny antyhitlerowskiej w skali międzynarodowej i wewnątrz kraju wykazały słusność programu i koncepcji politycz-

Dochodziło południe. Rozgrzany bruk polegował spiekotą. Nieliczni przechodnie przemysłali się w cieniu lip. Na krzyżowce w kiosku „Ruchu” samotny palacz kupował „Sporty”. Zwyczajna ulica jakich wiele w naszych miasteczkach. W wysokim murze, kryjącym za sobą dwa duże budynki, żelazna furtka. Nad nią czerwona tablica.

Trafiliśmy właśnie na zajęcia. W dużej jasnej sali o lśniącym parkiecie, znajdowało się kilkadziesiąt kursistów. Gdyby nie charakterystyczna postać niektórych i dwie osoby na wózkach, można by pomyśleć, że jesteśmy w pomieszczeniach przeciętnego warsztatu pracy. Przy pierwszych stołach zajęcia kursu tkackiego. Opracowanie nowych wzorów. Kursiści z uwagą przyglądają się kolorowym dziełom. Obok kilkanaście warsztatików tkackich, dostosowanych do możliwości chorych. Na warsztatach barwne tkaniny...

W sąsiedztwie grupa kursistów robi... bambosze. Estetyczne i solidne. Przy następnych stołach szyją zabawki miękkie. Instruktor Jan Spiewak zna dobrze kłopoty swoich wychowanków. Mówi:

— Może to dziwne, ale oni obawiają się — powrotu do swoich środowisk. Poprawę stanu zdrowia wiąże z miejscem, gdzie postawiono ich na nogi. Najchętniej zostali by tu. A przecież następni czekają na przyjęcie. Gdyby tak stworzyć zakład dla reumatyków, w którym chorzy mieszkaliby i pracowali...

Sala gimnastyczna. Miejsce zabaw ludzi zdrowych... Tu nazywana jest po cichu salą średniowiecznych tortur. Kto to zliczy, ile leż połało się w pierwszych miesiącach gimnastyki, kiedy najmniejszy ruch powodował ból. Ile trzeba było silnej woli, by nie krzyknąć „dosyć!”

W kacie sali gimnastycznej, w rytmie muzyki, ćwiczy hula-hoop, 19-letnia Marysia P. Jej historia jest charakterystyczna dla przebywających tu ludzi. Przywieziono ją w stanie ciężkim. Z karetki pogotowia wyniesiono dziewczynę, o poważnych zmianach w stawach rąk i nóg, załamana psychicznie. Czy mogła marzyć o poprawie, kiedy paroletni pobyt w szpitalach nie przynosił zmian na lepsze? Trzeba było ogromnej pracy, by przywrócić jej wiarę w życie. Ile to rozmów przeprowadzili lekarze ośrodka — Czesław Romanowski i Stanisław Olszak z Marysią. Ile to leków potrzebowało, ile zabiegów w gabinetach fizykoterapii i w sali gimnastycznej!

Mijały miesiące. Marysia wyuczyła się tkacka, skończyła 7 klasę wraz z grupą 16

kursistów, kończących podstawowe wykształcenie. Obecnie wybiera się na kurs laborantek do Wrocławia. A przecież takich jak ona jest tu w Ośrodku Rehabilitacyjnym dla Reumatyków w Sremie więcej.

Za kilka dni kursисти powracają do swoich domów. Kierownik Ośrodka Tadeusz Wojciechowski i kierownik szkolenia — Janina Cichewicz, z troską opowiadają o niemożności zaopatrzenia chorych w warsztatiki tkackie. Nikt ich nie wyrabia, a one przecież warunkują chałupnicze zarobkowanie.

— Powinniśmy zrobić krok dalej — mówi pani Cichewicz — ludziom, którym państwo przywróciło wiarę w życie, należałoby udzielić dalszej pomocy.

Zaglądam do księgi państwowej Ośrodka. Wpisano tam... „Cieszę się, że miałem okazję zapoznać się z programem tutejszego Ośrodka. Takich ośrodków, jak ten, potrzeba więcej na całym świecie! — Donald Wilson, sekretarz generalny Międzynarodowego Towarzystwa Opieki nad Kalekami”.

Może więc warto wspomnieć o historii.

Było to dokładnie w roku 1951. Na jednym z zebrań w Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej poznańskiego Prezydium WRN stwierdzono: notujemy coraz więcej wypadków zachorowań na gościec przewlekły. Czyni on coraz większe spustoszenie — atakuje ludzi młodych, wyłącza ich z życia społecznego. Wtedy to zapadła decyzja: uruchamiamy ośrodek rehabilitacyjny dla reumatyków. W nim chorzy będą nie tylko leczeni, ale także przygotowani do pracy, dostosowanej do ich możliwości fizycznych.

Zakład miał być pierwszy w Polsce, więc dyskusja była długa. Nie brakło wówczas kwestionujących słuszność powołania tej placówki. Na szczęście wszystko skończyło się pomyślnie. Uzyskano kredyty. Konsultant z ramienia Państwowego Instytutu Reumatologicznego — Hanna Dworakowska — pospieszyła z poparciem i pomocą. Zadaptowano jedno piętro budynku Państwowego Zakładu Specjalnego dla przewlekłych chorych w Sremie. 12 lipca 1952 r. zjawił się w ośrodku pierwszy pacjent — Zygmunt Spaczynski.

Dziś w jednym w kraju, jednym z nielicznych na świecie, ośrodku zapisano 567 pacjentów.



Tu mieści się jedyny w Polsce ośrodek rehabilitacyjny dla reumatyków. Fot. (2) „Głos”

I to są miary...

O wynikach gospodarczych jakiegokolwiek okresu mówić mogą — dobrze lub źle — rozmaite wskaźniki: zatrudnienia, produkcji, ilości mieszkań, oddawanych do użytku, eksportu i importu, akumulacji finansowej przedsiębiorstw, zrealizowanych inwestycji. Najbardziej jednak zrozumiałym dla przeciętnego zjadacza chleba wskaźnikiem gospodarczym jest jego własny budżet, a w nim — pozycje, przeznaczone na zakup poszczególnych dóbr konsumpcyjnych.

Pod tym względem charakterystyczne są przykłady, wyjęte i opracowane ze źródeł, w których najważniejszym elementem jest mały, wydarty z blozku papierze sklepowy — tak zwany paragon sprzedawcy. Ze źródeł tych wynika, że od 1 stycznia br. do ostatnich

prawie dni, a więc w ciągu 6—7 miesięcy, mieszkańcy Poznania kupili w sumie ponad 2.000 motocykli, skuterów i motorowerów (w pierwszym półroczu roku ubiegłego tylko 1.231), około 1.200 telewizorów różnych marek (w tamtym półroczu tylko około dwiesięciu), blisko 5.700 pralek elektrycznych, wobec niecałych 3.000 w I półroczu roku ubiegłego), ponad 700 lodówek, wobec czterystu w ubiegłym roku. Prawie na równym poziomie utrzymany był zakup tkanin wełnianych i obuwia, natomiast poważnie zwiększyły się wydatki na ludności naszego miasta na tkaniny bawełniane (o 40 proc.) i jedwabne (o 12 proc.). Na konfekcję i wyroby dziewiarzkie wydali poznańscy od stycznia do lipca br. ponad 110 mln. zł. Gdyby przyjąć, że ludność Poznania składa się z samych tylko 4-osobowych rodzin — wypadłoby na rodzinę po tysiąc sto zł półrocznego wydatku na konfekcję i dziewiarstwo. Warto przy okazji dodać, że w tych artykułach wydatki pierwszego półroczu br. były o 5 milionów zł większe niż w roku ubiegłym.

Widąc z tego, że konsumpcja towarów droższych wykazuje na ogół poważne tendencje rosnące.

(K. RZEM.)

Karnawał kwiatowy

Od 5 do 21 września br. od będzie się w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie ogólnopolska wystawa ogrodnicza.

Wystawa trwać będzie 3 tygodnie. Przewiduje się, że na miejscu będzie zorganizowany kiermasz kwiatów po wyjątkowo atrakcyjnych cenach, a amatorzy będą mogli nabyć wiele cennych poszukiwanych nasion i zapoznać się z technikami ogrodnictwa. Z okazji wystawy wydany zostanie specjalny ilustrowany przewodnik, zawierający m. in. informacje o najważniejszych osiągnięciach polskiego ogrodnictwa i podający, gdzie i w jakich dziedzinach ogrodnictwa się specjalizuje.

W ramach wystawy zorganizuje się konkurs na najlepszą bukieciarke, specjalny kiermasz wszystkich gatunków owoców, imprezę pod nazwą „Dzień róży” oraz pierwszy w kraju karnawał kwiatowy z pochodem przez ulice Katowic i wyborem miss kwiatów. (m)

MIESZANKA prasowa

Polskie barwniki mają ustaloną markę na rynku światowym i są wysyłane do 34 krajów w różnych częściach świata.

W Monachium otwarto hotel „Ambasador”, w którym za dzienną opłatą 35 marek gość otrzymuje apartament z łazienką, telewizorem i kuchnią, wyposażoną w lodówkę wypełnioną żywnością.

Cwiczenia na temat uprzejmego odmowy udzielenia pożyczki są jednym z wielu tematów dwuletnich studiów pierwszego stopnia „Instytutu Kształcenia Ludzi Nienagannie Ułożonych”, który powstał w Neapolu.

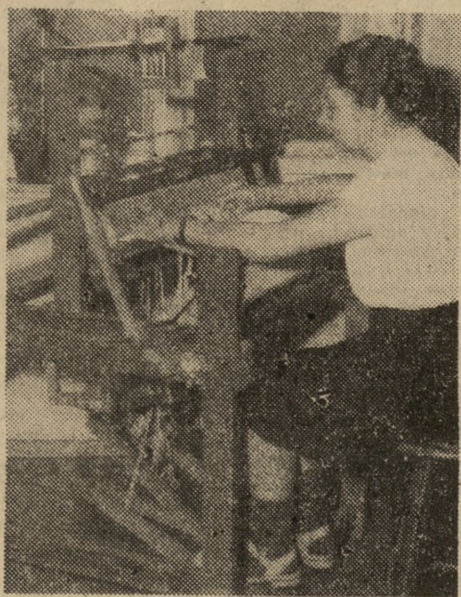
W okresie najbliższych 7 lat wydatkuje się w Polsce około 100 mln. zł na modernizację i mechanizację prac w placówkach pocztowych. Chodzi m. in. o wyposażenie wielu placówek w transportery, elektryczne stemplownice, czy urządzenie do sortowania listów.

Meksykańska armia posiada największą na świecie procent wyższych oficerów, którzy są prawie bezczynni, toteż rząd przedłożył ostatnio parlamentowi projekt ustawy postulujący zwolnienie około 300 zbędnych generalów.

Belgowie biją światowe rekordy w picu piwa. Każdy z Belgów wypija bowiem przeciętnie w ciągu roku około 140 litrów tego napoju. (L)

Początki były trudne. Sztuka w jeszcze palce nie mogły sobie poradzić z niemi. Biegły miesiące żmudnej i bolesnej czasami walki o powrót do społeczeństwa. Waleria P. wyszła z niej zwycięsko. Dziś praca przy krosnach nie sprawia jej trudności.

Fot. — „Głos”



List z Wybrzeża

Zapraszam do Gdańska i Gdyni

Do napisania tego listu skłonił mnie artykuł: „Chcemy kolorowych domów”, jaki znalazłem w „Głosie” z dnia 8 lipca br. Sam jestem poznaniakiem, bawiąc nad morzem wyłącznie na urlopie i bliskie mi są sprawy, związane z moim miastem. Tu na Wybrzeżu, przekonuję się coraz bardziej do kolorowych domów, do barwnego otoczenia dworców, kawiarni itp. Jeśli ktokolwiek ma w tej sprawie wątpliwości, niechaj przyjedzie do Gdańska, Gdyni czy Sopotu. Zobaczysz sam, ile piękna wnosią barwy, stosowane na co dzień na domach, ławkach, kioskach czy rozmaitych nawet parkanach i łazienkach.

Oto w Gdyni przy ul. Starowiejskiej postawiono w ub. roku dom mieszkalny, którego wnętrze balkonowe, a także balustrady otynkowane, na kolorowo. W Gdańsku i we Wrzeszczu wybudowano kilka wspaniałych punktów, gdzie również nie żałowano farb, żywych, jaskrawych. Jakież to wszystko malowniczo. Albo radzę przejechać się w Gdyni na Górę Kamienną czy w Sopocie do parku przy Dworcu Kolejki Elektrycznej. Ileż uroku w barwnych ławeczkach, w różne kolory malowanych balustradach i płotkach. W zestawieniu z pięknymi koblami kwiatów, każdy dworzec lub zieleniec nabiera rumieńców, bawi oko, raduje.

Tak... kolory barwią nasze życie. Nie rozumiem przeto, dlaczego tak trudno wprowadzić je w Poznań, gdzie powstaje tyle nowych domów, a wiele starych otrzymuje nowe tynki. Na razie trzeba się zgodzić z autorem artykułu w „Głosie”, że dom przy Al. Marcinkowskiego, budynek przy ul. Walki Młodych — to prawdziwy rodzynek. Nieco odeszli nasi archi-

tekci od szablonu na Osiedlu Grunwald, gdzie wprowadzono pewne zróżnicowanie barwy tynków na elewacjach domów i halkonach. Ale czy to ma być wszystko?

Wybrzeże przestaje być szare. A Poznań?

Jacek Daski

Asymetryczne reflektory

W NRD przystąpiono do seryjnej produkcji asymetrycznych reflektorów samochodowych. Tego rodzaju reflektor znakomicie przy czynia się do bezpiecznej jazdy, gdyż nie oślepiając kierowcy jadącego z przeciwnej strony pojazdu, oświetla prawą stronę drogi lepiej, niż dotychczasowy.

(ZAP)

Pogodno jest niewątpliwie jedną z weseł

szczych dzielnic Szczecina. Stowem; nomen-omen. Za gęstą zielenią drzew bieleją ściany przytulnych will. Ciche ulice gęsto przetykają skwery i miniatury parki. Pogodno omiata groza sierpniowej nocy 1944 roku, kiedy to połowa miasta przemieniła się w ruiny i zgłiszcz.

Ta spokojna, trochę senna i trochę zadumana dzielnic kryje pewną urbanistyczną niespodziankę. Wśród białych, nowoczesnych domków wyrastają nagle rozległe masywne archaiczne zabudowań fabrycznych.

Czerwone hale — to typowe budownictwo przemysłowe sprzed 50 lat. Takie same hale można spotkać w Żyrardowie, Piotrkowie czy Bielsku. Przed wojną znajdowały się tu zakłady „Stoewera”. „Stoewer” był synonimem znanych maszyn do pisania i luksusowych, wykonanych na specjalne zamówienie solidnych samochodów. Coś w rodzaju angielskiego Rolls-Royce’a w gorszym nieco wydaniu. Stare to jednak dzieje. W 1945 r. pozostały zrujnowane hale, zawalone gruzem i zardzewiałym żelaztem. Po maszynach produkujących luksusowe samochody nie zostały nawet wspomnienia.

Dziś „Stoewer” nosi prozaiczną nazwę Szczeciń-

„Junakiem” do... Abisynii

skiej Fabryki Motocykli, a przez jego bramę wyjeżdżają w świat znane w całej Polsce i daleko poza nią „Junaki”.

Właściwie wszystko za czynano od nowa. Na wet mury wymagały naprawy. Sprowadzono maszyn, zaczęto szkolić robotników i wyprodukowano prototyp. Pierwszy w Polsce motocykl o pojemności 350 cm³, zaprojektowany przez polskich konstruktorów, wykonany przez polskich inżynierów i robotników. Początek, trzeba przyznać, był pechowy. Wprawdzie silnik pracował doskonale, wprawdzie wprawiono szereg ulepszeń, nieznanych za granicą, ale...

Pękaly ramy. Wśród facho-ców, sportowców i entuzjastów motocykli poszła żałobna plotka (poparta zresztą faktami), że „Junak” mimo swej zaawansowanej nazwy, nie jest wcale taki junacki.

Wezwano na pomoc najbardziej specjalistów z Politechniki Gdańskiej. Po wielu próbach po żmudnych obliczeniach i eksperymentach, zmieniono konstrukcję ramy. Wynik przeszedł oczekiwania. Rama okazała się doskonałą.

A później poszło już jak lawina. Więc: złoty medal w r. 1958 na sześciennym w Niemieckiej Republice Federalnej, uważanej za najtrudniejszy egzamin wy-czynowy dla motocykli, sukces w bardzo trudnym „Rajdzie Tatrzańskim”, w którym startowało kilkadziesiąt maszyn z wielu krajów. Rajd ukończyło w klasie 350 cm³ do której należy „Junak” 15 motocykli w tym 5 maszyn szczecińskich.

One to pokonały swoich rywali o markach tak znanych w świecie jak np. czeska „Jawa”. Na konto sukcesów „Junaka” można także zapisać zwycięstwa zawodników startujących na tych motocyklach w rajdach i crossach, mimo groźnej konkurencji ze strony maszyn importowanych np. „AJS”, „Matchless”, „BSA”, „Jawa”. I wreszcie w kwietniu br. pobiło na „Junaku” rekord Polski motocykli seryjnych (150 km/godz.).

Oto w roku ubiegłym wyprodukowano 3 tys. „Junaków” w roku bieżącym prawie trzy razy tyle (8 tys. sztuk). Za dwa lata fabryka szczecińska będzie produkować rocznie 20 tys. motocykli.

Produkcja jest urozmaicona. Wypuszcza się na rynek motocykle „zwykłe”, turystyczne i wyścigowe. Równocześnie rozpoczęto próby z prototypami najróżniejszych przyczep dla motocykli turystycznych i dla potrzeb handlu. Fabryka nosi się również z zamiarem skonstruowania nowego typu o pojemności 250 cm³.

Wzrasta zainteresowanie „Junakiem” za granicą, w Turcji, w Indiach, nawet odległej Abisynii. Piękne międzynarodowe sukcesy szczecińskiego motocykla nie pozostały bez echa. Czasu pesymizmu, pękających ram i nieufności należą do przeszłości.

Zaloga Szczecińskiej Fabryki Motocykli składa się z bardzo młodych ludzi. 25 lat uchołdzi już za wiek statyczny. Znalazłoby się sporo pracowników, którym do pełnoletności brak przynajmniej kilku miesięcy. Dyskusje pomiędzy 23-letnim inżynierem i młodszym o dwa lata brigadystą nie są tu niczym wyjątkowym.

Może dlatego jest tu tak wiele entuzjazmu, tak wiele chęci — poszukiwania, eksperymentowania. Dzięki tym zaletom motocykla jego nazwa jest całkowicie słuszną.

(ZAP)

T. Frey

Pozycje wydawnicze na Warmii i Mazurach

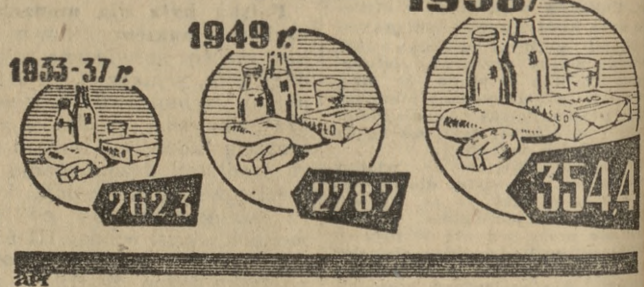
Z okazji rocznicy XV-lecia Polski Ludowej, na Warmii i Mazurach ukazało się wiele nowych pozycji literackich i bibliistycznych. Projektuje m. in. wydanie następujących pozycji: „Wypisy z dzieł Warmii i Mazur”, „Opowiadania mazurskie”, „Młodzieńcza poezja W. Kętrzyńskiego”, „Nagrafii rzeki Liny pt. „Kna nieznajoma”, „Warmia Mazury w Polsce Ludowej lat 1945—1960”, „O Górze waldzie” i „Słowo o Grunwaldzie”. „Warmia i Mazury poezji XV-lecia”, „Strojowe Warmii i Mazur”, „Chłostura romańska na Warmii i Mazurach” oraz „Ta ludowe Warmii i Mazur”. Większość tych pozycji w Stowarzyszenie Społeczno-kulturalne „Pojezierze”.

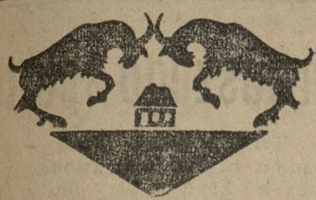
Jednocześnie Kuratorium Regionu Szkolnego w Olsztynie zamierza wydać monografię pt. „15 lat szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach” dająca „Rocznika Olsztynskiego” planuje wydanie cyklu „Biblioteczka Rocznika Olsztynskiego”, a olsztynski dział PTT-K „Informator” styczno-krajoznawczy”. Dzięki informacyjnej o „Głosie” i o kolicach” oraz składe fotograficzną o turystycznym szlaku Olsztyn — Miasto — Lidzbark Warmiński — Orneta — Frombork.

(ZAP)

ILE CZEGO SPOŻYWAMY?

mleko i przetwory w przeliczeniu na mleko na 1 mieszkańca w latach 1958r.





Jeszcze nie jest za późno — Jeszcze masz szansę aby wziąć udział w losowaniu 2 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH oraz wielu cennych nagród „KOZIOŁKÓW” Korzystaj z kuponów abonamentowych.

Pracownicy poszukiwani

3 odpowiedzialnych sklepowych zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Międzyrzeczu, ul. 9 Maja 6. K5507

Jedną kucharkę, jedną pomoc domową, jedną sprzątaczkę, na dobrych warunkach przyjmie od 1 września br. Państwowy Zakład Dzieci Gluchych, Poznań - Śródka, ul. Bydgoska 4a. 25466g

Elektryka do obsługi i konserwacji eksploatacyjnej urządzeń niskiego napięcia i konserwacji silników prądu przemiennego warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Poznaniu, ul. Świerkwa 10. 25502g

Głównego księgowego, 2 robotników do prac ogrodniczych, murarza, hydraulika, 2 ślusarzy, pracujących na salowo — przyjmie zaraz Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 im. H. Świeckiego, Poznań, ul. Przybyszewskiego 49. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 25503g

Szwaczki na maszyny elektryczne oraz ręczniarki poszukują Poznańskie Zakłady Przemysłu Sportowego, Poznań, Stary Rynek 97/100. 25577g

Kierownika garmazerni, pracownika na samodzielne stanowisko organizacyjne, starszego referenta zatrudnienia i plac oraz na okres zamknięty starszego referenta do działu inwestycji — zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13. K5602

Potrzebny zaraz kierowca o wysokich kwalifikacjach na samochód osobowy — terenowy w Studium Wojskowym przy Politechnice Poznańskiej. K5621

Brakujący na budowę w Koninie, murarzy do pracy w Poznaniu oraz robotników niekwalifikowanych do robót ziemnych na budowie w Szczecinie i w Poznaniu przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wynagrodzenie oraz pozostałe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, Stary Rynek 80/82. K5514

Starszego księgowego przyjmie Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Warunki: co najmniej średnie wykształcenie, kilkuletnia praktyka w rachunkowości przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Znajomość specjalna zagadnień rozliczeń z zleceniodawcami, inwestorami, podwykonawcami, odbiorcami. K5518

Praca

Czeladnik (złotnik - jubiler) przyjmie pracę w zakładzie złotniczym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25403g

Uczennica do krawiectwa damskiego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25422g

Absolwent szkoły zegarmistrzowskiej szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25426g

Zakład malarski przyjmie uczniów. Zgłaszać się Poznań, Powstańcza 1 m. 29. Zygmunt Schramm. 25473g

Nauka

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL przyjmie zapisy na nowy rok szkolny na kursy stenografii, pisania na maszynie, stenografii. Sekretariat: Poznań, ul. Chłopskiego 7, czynnie codziennie. 24863g

Kupno

Leghorny kury 5-6-miesięczne oraz 13-miesięczne po 200 sztuk kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25416g

Kupię samochód Skoda Sedan, stan pierwszorzędny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25440g

Sprzedaz

Pralki o napędzie elektrycznym sprzedajemy bez talonu. Poznań, Droga Dębńska 12. 25135g

Sprzedam tanio samochód osobowy. Zdzisław Walinski, Leszno, ulica Wschowska 29. 19094p

Cegły białe, pełne, format normalny kl. I, wapno budowlane poleca: Hurtownia Sprzedaży Materiałów Budowlanych M. Rzecki, Bydgoszcz, ul. Em. Piłsudskiego 20. K5599

Sprzedam magiel 2,30 m. długości. Gnieszno, Krasińskiego 28. 19540p

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, rewiru VI — Idzi Kozłowski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1959 r. o godz. 12 w Skrzynce, pow. Poznań odbędzie się licytacja ruchomości składających się z:

1 BETONIARKI (z motorem elektr.) oszacowanych na łączną sumę 10.000 zł. należących do Witolda Szlagiewicza, zam. Poznań, ul. Piaskowa nr 2 m. 11.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K5580

MŁCZARNIA SPÓŁDZIELCZA W SUŁĘCINKU, powiat Środa

zakupi

1 maszynę do pisania z średnim walkiem w dobrym stanie oraz 1 maszynę do liczenia (arytmometr)

i zaprasza do składania ofert placówki uspołecznione oraz posiadaczy prywatnych.

Oferty składane należy w piśmie w terminie do dnia 30 lipca 1959 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. 25446g

PLESZEWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 20 OGŁASZA

DRUGI PRZETARG

na wykonanie n. w. prac:

- 1) wykonanie instalacji centralnego ogrzewania;
- 2) wykonanie szybu murowanego do dźwigu towarowo-osobowego.

Termin składania ofert do dnia 30. VII. 1959 roku w sekretariacie.

Dokumentacja do wglądu w dziale technicznym. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31. VII. 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru ofert. K5589

PRZEDS. BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Koninie, ul. Wojska Polskiego 31, tel. 209

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na dostawę maszyn do liczenia:

- 1 sumator (z taśmą);
- 3 maszyny 4-działaniowe.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K5600

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek dziecięcy głęboki i spacerówkę sprzedam. Poznań Tomickiego 7 m. 7. 25361g

Silną pasiekę pszczół sprzedam. Bernard Tykowsky, Swarzędz, Rybacka 13 (ogrodzie wieżowe). 25371g

Sprzedam motocykl „Minsk” 125, od godz. 17-20 Poznań ul. Poznańska 21 m. 7. 25376g

Motocykl angielski 350 w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Plac Młodej Gwar dii 10 m. 67, od godz. 19-22. 25394g

Akordeon 80-basowy 3-reg. „Muza” nowy sprzedam. Poznań, Plac Młodej Gwar dii 10 m. 67, od godz. 19-22. 25394g

Sprzedam motocykl „Minsk” 125 cm w dobrym stanie. Do obejrzenia: Swarzędz Wrzesńska 20 lub Poznań, Traugutta 34 (Warsztat). 25398g

Tanio sprzedam motocykl NSU 200. Poznań, Jarochowskiego 40 m. 11. 25399g

Młocarnię 15 q obudową blaszaną na ogumieniu, ciągnik Lanz Bulldog oraz plug 3-śrubowy sprzedam. Chudziak, Luboń 13. Poznań 22 Lipca 13. 25404g

Motorower Sachs 98 cm na chodzie sprzedam. Poznań, ulica św. Michała 21/23, portiernia. 25406g

Gablotkę oszkloną do sklepu na rozmiar 150 cm do 90 cm sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25410g

Silnik do motocykla DKW 200 i motocykl CZ 75 sprzedam. Bronisław Kluczek, Poznań, Świerczewskiego 82/84. 25413g

Rower półtorowy nowy w sprzedam (cena 2.000 zł). Poznań, Wawrzyniaka 21 m. 10. 25414g

Lokale

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, balkonem w Oleśnicy (przy domu ogród owocowy) zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19638p

Bydgoszcz! Centrum zamienię pokój w Poznaniu lub w okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25368g

Szamoty! Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną w telefonem na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25385g

Absolwentka medycyny poszukuje pokoju na 1/2 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25389g

2 oddzielne ładne pokoje po ca 20 m² z przynależnościami zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25395g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną na pokój z kuchnią, łazienką, samodzielną. Współne wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25418g

Nieruchomości

Przyjmę w dzierżawę gospodarstwo rolne ze zabudową lub z zabudową, wielkość obojętna, warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25387g

Gospodarstwo 10-hektarowe buraczanej ziemi zabudowaną, inwentarzem, pełnymi żniwami (z powodu starości) pow. 130.000 zł; drugie 10-hektarowe pszennej ziemi zabudowaną, inwentarzem, żniwami, blisko Poznania 130.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Armii Czerwonej 26. 25455g

Działki budowlane sprzedam — Prazuński, Ostrow, Zacharzew — cegielnia. 19545p

Domek z ziemią do 1 ha przy mieście kupię — Nowak, Poznań, Gościńska 64. 19548p

Sprzedam gospodarstwo rolne 7,5 ha w tym 1 ha łąki, z zabudowaniem, elektryfikowanym, położonym przy szosie, autobusowej 3 km. Przy domu warszawczy z sadem owocowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19550p

Zamienię mieszkanie samodzielne, słoneczne, 2-pokojowe z kuchnią plus 2 przynależności przy ulicy Wiśniewskiej na 2 pokoje z kuchnią względnie pokój z kuchnią z korytarzem samodzielnym w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25367g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

Zamienię pokój samodzielny z osobistym wejściem, 1 ptr., w śródmieściu na duży pokój albo pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25360g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE P. T. Poznań, Ratajczaka 5/7 zawiadamiają, iż posiadają do zbycia

4 stare platformy konne

Reflektantów wzywa się do składania ofert piśmiennych w zalakowanej kopercie do dnia 30. VII. 1959 r. godz. 9, po czym nastąpi otwarcie. Wozu można oglądać codziennie — Poznań, ul. Ratajczaka 5/7. K5613

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG REKLAMOWYCH „REKLAMA” w Poznaniu, ul. Chudoby nr 24 ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie centralnego ogrzewania w sklepie przy ul. Fr. Ratajczaka nr 39 z własnego materiału.

Oferentami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Z zakresem prac zapoznać się można na miejscu pracy w sklepie przy ul. Ratajczaka 39.

Termin zakończenia prac 15 listopada br.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 30 lipca 1959 r. w sekretariacie Dyrekcji przy ul. Chudoby 24.

Informacji udzieli Kierownik Techniczny Przedsiębiorstwa. K5586

GNIEZIŃSKIE MIEJSKIE PRZEDSIĘB. PRZEMYSŁU TERENOWEGO W GNIEZNIU, ul. Tumska 3 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

KUF DREWNIANYCH - DĘBOWYCH dwudziennych do win owocowych, w następujących ilościach i wymiarach:

1. 20 szt. kuf, o pojemności 8.000-10.000 litr., o wymiarach wewnętrznych: długość ca 202 cm, wysokość ca 231 cm, boczne ścianki ca 200,5 cm, wiaz ca 22,5x46 cm, grubość ścianki ca 8,5 cm;
2. 18 szt. kuf, o wymiarach wewnętrznych: długość ca 180 cm, wysokość ca 206 cm, boczne ścianki ca 175 cm, wiaz ca 22,5x46 cm, grubość ścianki ca 8,5 cm.

Termin dostawy kuf — sukcesywnie do dnia 30 września 1959 r.

Warunki wykonania i dostawy do uzgodnienia w biurze przedsiębiorstwa.

Oferty składane należy w Dziale Inwestycji do dnia 30 lipca 1959 r. z zaznaczeniem na kopercie: „Przetarg na kufy do win”.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 lipca 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K5590

Lekarskie

Dentystyczny gabinet — Stępką, Poznań, Wielka 17, r. 17, przyjmuję godz. 9-18. Leczenie, plombowanie, usuwanie zębów, wstawianie koron, mostków, protez zębów nowocześnie metodą kosmetyczną — steelonową. Ceny przy stepie dla świata pracy. Reperacje protez r. po oczekaniu. 25523g

Różne

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (obryzmy wybór) welony nylonowe, lizy, nakrycia do chrztu wypożyczalnia „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasińskiego). 25368g

Dywany, kilimy naprawiam, Tabernacki, Poznań, Dzierżyńskiego 91. 25378g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry baranie, inne futerki. Antoni Czyż, Poznań, Mokra 17a (przy Krasińskiego). 25043g

„Chinchilla” pierwsza w Polsce hodowla szynszyl — Grywałt, poczta Kroszów, nad Dunajcem, celem rozrodu hodowlę poszukuje współników. 19631p

W dniu 18 lipca 1959 r. zmarł, sp.

Stefan Piszczalka

diugetni pracownik umysłowy b. Staliny
Koni i Państwowego Ośrodka Hodowli
Zarodowej w Żołędzi.

W Zmarłym tracimy wzorowego i zasłużonego pracownika.

Rada Zakładowa Dyrektor POHZ K5603

Wszystkim, którzy okazali współczucie, ofiarowali wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na wieczny spoczynek mojego najdroższego męża, sp.

Olecha Olejniczaka

składam
SERDECZNE „BOG ZAPŁACI”
ZONA 25433g

kolega Sylwester Chwiałkowski

członek Prezydium Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Poligrafii w Poznaniu
oraz przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie

W Zmarłym straciłszy dobrego Kolegę, aktywnego i oddanego sprawom związkowym członka Prezydium.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM

ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

PRACOWNIKÓW POLIGRAFII W POZNANIU

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa), sekretariat redakcji 637-76, redaktor naczelny 637-76, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami 637-18, dział informacji 639-39, redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14-15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: „Ruch”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna, CAF — Centralna Agencja Fotograficzna, PAP — Polska Agencja Prasowa, ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. F-6

Radośnie obchodziła Wielkopolska Święto Odrodzenia

Cała Wielkopolska radośnie obchodziła Święto Odrodzenia. Już we wtorek odbyły się uroczyste sesje powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych, na których omówiono osiągnięcia poszczególnych miast i wsi. Zasłużonym mieszkańcom wręczono odznaczenia. Wczoraj ludność bawiła się wesoło na imprezach zorganizowanych w domach kultury, placach i parkach.

Kalisz

Kalisz, najstarsze miasto Polski, które w przyszłym roku obchodzić będzie 1800-lecie swego istnienia, radośnie i wesoło obchodziło 15-lecie Polski Ludowej. I choć ginęły w lesie rusztowania, które pozakładali do prac elewacyjnych poznajscy murarze, białoczerwone sztandary i pomysłowe transparenty — na każdym kroku odczuwało się atmosferę święta.

21 bm., w przeddzień 15 rocznicy wydania Manifestu PKWN, w godzinach wieczornych ulicami miasta przeszedł capstrzyk. W różnobarwnym pochodzie szły delegacje kaliskich fabryk, mieszkańcy miasta, młodzież, a wśród nich grupy 15-latków, dziewczęta i chłopcy urodzeni w Polsce Ludowej.

Wieczorem tego samego dnia o godzinie 19, w salach Liceum im. Adama Asnyka dokonano otwarcia wystawy obrazującej dorobek przemysłu Kalisza i powiatu. Wystawa, którą przygotowali między innymi poznajscy plastycy, zgromadziła setki plansz, wykresów i eksponatów, mówiących o stałym, przybierającym na tempie, szczególnie w ostatnich latach, rozwoju fabryk, zakładów pracy, spółdzielni.

21 lipca, ukazał się także w sprzedaży kioskowej świąteczny numer „Ziemi Kaliskiej” w całości poświęcony ocenie dorobku XV-lecia, na Ziemi Kaliskiej.

Późnym wieczorem natomiast, na placu 1 Maja, kaliszanie bawili się do białego ranka.

Wczoraj w Kaliszu w Teatrze im. W. Bogusławskiego odbyła się uroczysta sesja miejskiej i powiatowej rady narodowej.

Za prezydialnym stołem zajmowali miejsca przedstawiciele partii, gospodarze miasta i powiatu oraz delegaci z zaprzyjaźnionego miasta Hautmont (Francja), którzy w tych dniach przybyli z wizytą przyjaźni do Kalisza. Referat o dorobku w okresie XV-lecia Polski Ludowej wygłosił przewodniczący Prezydium MRN.

„...Wybudowaliśmy nowe hale produkcyjne, nowe bloki mieszkaniowe. Właśnie dzisiaj Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu wręcza 34 rodzinom klucze do nowych mieszkań, wybudowaliśmy nowe urządzenia socjalne... To co zrobiliśmy, to dzięki naszej pracy. Pracy naszych rąk i mózgów...”

B. Klemko

Gniezno

W dniach od 19 br., odbywały się w gnieźnieńskich zakładach pracy uroczyste akademie, podczas których zasłużeni pracownicy, emeryci i działacze społeczni otrzymali odznaczenia, dyplomy oraz nagrody pieniężne.

W przeddzień Święta, 21 bm., delegacje wojska, ZBoWiD, organizacji społecznych oraz zakładów pracy złożyły wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich oraz tych wszystkich, którzy oddali życie za wolność. O godz. 17 w Dalkach pod Gnieznem, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — **Dominiak**, dokonał wmurowania kamienia węgielnego pod obelisk, poświęcony pamięci pierwszych ofiar terroru hitlerowskiego, pomordowanych w październiku 1939 r.

O godz. 18 w sali Domu Kultury odbyła się akademie centralna dla miasta i powiatu — której przewodniczył przewodniczący Komitetu Powiatowego Frontu Jedności Narodu

inż. Niedzielski. Referat na temat osiągnięć powiatu i miasta wygłosił przewodniczący Prezydium MRN — **Tadeusz Sobieralski**. Należą do nich m. in.: powstanie kilku zakładów przemysłowych, wzrost ilości mieszkańców o 10 tys. osób, rozwój budownictwa mieszkaniowego, uruchomienie komunikacji miejskiej, a w perspektywach dalszego rozwoju — budowa zakładów przemysłu odzieżowego.

Natomiast przewodniczący Prezydium PRN — **mgr Kuroszczyk**, dokonał wręczenia odznaczeń kilkunastu działaczom społecznym i gospodarczym powiatu.

Pik. Majka wręczył krzyże powstańcze i partyzanckie kilkunastu członkom ZBoWiD oraz b. powstańcom wielkopolskim. Poza tym Prezydium MRN wręczyło dyplomy za działalność w okresie XV-lecia jednostce wojskowej, wszystkim szkołom oraz niektórym zakładom pracy.

Po akademii, o godz. 20.30 oddano do użytku społeczeństwa tzw. „Park Piastowski” przy Jeziorze Jelonek pod Gnieznem, wybudowany dzięki pracy społecznej gnieźnieńskich zakładów pracy.

W dniu wczorajszym, przedstawiciele władz miejskich przekazali gnieźnieńskiemu nauczycielom Dom Nauczyciela z 20 mieszkaniami. Dużej pomocy przy budowie udzielił: — **Spółczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju**, jednostka wojskowa oraz załoga garbarni.

Po południu odbyły się zawody sportowe, wyścigi rowerowe, a o godz. 18 przemianowanie stadionu miejskiego na Stadion im. pik. Hynka.

W powiecie dokonano w miejscowości Klecko wmurowania kamienia węgielnego pod dom ludowy oraz oddano do użytku, przebudowane stadiony sportowe w Czarniejewie, Klecku i Witkowie.

M. Rafiński

Leszno

W przeddzień lipcowego Święta wypełniona po brzegi duża sala kina „Panorama” w Lesznie była miejscem wspólnej, uroczystej sesji Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. W sesji której otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium MRN — **Stefan Majas**, m. in. udział wzięli: poseł Ziemi Leszczyńskiej — **dr Widy Wirski**, radny Wojewódzkiej Rady Narodowej — **pik. Malik**, sekretarz KP PZPR — **Hybiak, Śleboda** i **Walory**, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, wojska, powstańców i ZBoWiD-owcy.

W podniosłym i uroczystym nastroju odbyło się odznaczenie państwowymi i wojskowymi odznaczeniami, którego dokonali przewodniczący Prezydium MRN **Stefan Majas** i Prezydium Powiatowej Rady **Paweł Kaluża**. Odznaczeni zostali Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski **dr med. Stanisław Polewski** i b. maszynista PKP **Idzi Bródka**.

Ponadto odznaczono szereg osób złotymi krzyżami zasługi, srebrnymi, krzyżami partyzanckimi, medalami za Warszawę i wielkopolskimi krzyżami powstańczymi.

Wśród serdecznych owacji przewodniczący Prezydium MRN **Majas** wręczył członkowi Rady Naczelnej ZBoWiD **Henrykowi Mazurowi** sztandar ufundowany przez społeczeństwo Leszna i powiatu dla ZBoWiD-u w Lesznie. **Henryk Mazur** przekazał z kolei sztandar prezesowi Zarządu Powiatowego ZBoWiD — **Dopierale**.

Po wygłoszeniu referatu o dorobku Leszna i powiatu w minionym okresie przez sekretarza Prezydium Miejskiej Rady Narodowej **Edmunda Jankowskiego** i podjęciu okolicznościowej uchwały odbyła się część artystyczna.

W Osieckiej i Pawłowicach odbyły się akademie zorganizowane przez miejscowe koła ZBoWiD, na których udekorowano również po 18 powstańców wielkopolskim Krzyżem Powstańców. W godzinach wieczornych przeszli ulicami Leszna capstrzyk, a na zakończenie złożono wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich i przed tablicami rozstrzelanych obywateli Leszna.

W dniu 22 bm. odbyły się ogólnopolskie uliczne wyścigi kolarskie oraz zawody piłkarskie 3 ligi, koncert przed ratuszem i zabawy ludowe.

M. Rydlewicz

Piła

Wszystkie zakłady pracy, gmachy państwowe, sklepy i place przybrały już w przeddzień Święta Odrodzenia odświeżony wygląd. Z licznych okien domów mieszkalnych powiewały biało-czerwone flagi. W Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Teatralnej ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy.

Na ogólnomiejskiej akademii zajęli miejsca przy stole prezydialnym: I sekretarz KM PZPR — **M. Misztal**, przewodniczący Prezydium MRN — **M. Konieczny** i jego zastępcy **H. Pankau**, radna **dr Eschnitter** oraz przedstawiciele wojska, MO, organizacji społecznych i młodzieżowych. Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Komitetu Miejskiego Frontu Jedności Narodu — **inż. Chodkiewicz**, który m. in. nakreślił obraz rozwoju Piły w okresie 15-lecia i perspektywy jej wspaniałego jutra. Następnie udekorowane zasłużonych obywateli odznaczeniami państwowymi, m. in. **dr M. Horsta** Złotym Krzyżem Zasługi, a **inż. J. Garstkiego**, **R. Sztabe**, **R. Tarlacha** i **p. p. MO Cz. Łosia** srebrnymi krzyżami zasługi.

W części artystycznej wystąpił zespół ZNTK. Organizatorzy akademii przygotowali licznie zebrane publiczności przedmową niespodziankę w postaci spektaklu Państwowego Teatru Satyry z Poznania — „Przedszkole miłości”.

W późnych godzinach wieczornych na placu Staszica odbył się uroczysty capstrzyk. Re-flektory, baloniki, morze ognisztucznych, różnokolorowe światełka na całym placu i przemarsz kompanii lotniczych ulicami miasta pozostała na długo w pamięci ludności.

W samo święto otwarto na terenach Zasadniczej Szkoły Zawodowej drugą wystawę przemysłu, drobnej wytwórczości i handlu, która obrazuje rozwój produkcji piłskich zakładów pracy na przestrzeni ostatniego 15-lecia.

O godz. 15 odbył się w parku miejskim wielki koncert orkiestry wojskowej Oficerskiej Szkoły Samochodowej, a na jeziorkach Piłki i Piaseczystym zabawy ludowe i imprezy sportów wodnych.

Wieczorem mieszkańcy Piły bawili się na placu Staszica.

K. Czerwiński

Uznanie dla strażaków z Morakowa

Przedsiębiorcy i ofiarni strażacy z OSP w Morakowie (powiat Wągrowiec) z własnych funduszy wyremontowali stary samochód strażacki, przekazany im przez Powiatową Komendę Straży Pożarnych w Wągrowcu. Zniszczoną remizę nie nadającą się do remontu, rozebrali i w nowym miejscu budują nową, przy której znajdować się będzie również świetlica z salą widowiskową.

Strażakom z Morakowa z pomocą finansową pospieszyli: Powiatowy Komitet Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, Wojewódzka i Powiatowa Komenda Straży Pożarnych, Wydział Kultury Prezydium PRN i Prezydium GRN Gołańcz-Wschód. (kdw)

Budujemy coraz wspanialszy gmach naszego sportu

Dorobek sportowy PRL jest coraz wspanialszy. Z roku na rok wzrasta ilość osób uprawiających poszczególne dyscypliny, zarejestrowanych w organizacjach sportowych i wychowania fizycznego.

Przed wojną mieliśmy za ledwie pół miliona osób figurujących w kartotekach poszczególnych związków. Dziś jest ich grubo ponad 800 tys. A przecież sport i wychowanie fizyczne uprawiają jeszcze dziesiątki tysięcy osób, których nazwisk brak w kartotekach związków i organizacji sportowych.

Czynnych sportowców mamy obecnie — w roku XV-lecia PRL — ponad pół miliona. Dyscypliną najbardziej popularną jest piłka nożna. Uprawia ją około 150 tysięcy osób. Na drugim miejscu z ilością ponad 85 tysięcy zarejestrowanych zawodników znajduje się siatkówka, bardzo popularna wśród młodzieży wiejskiej. W PZLA zarejestrowanych jest 65 tysięcy osób, w piływactwie prawie 11 tysięcy, w boksie i kolarstwie około 8—9 tysięcy. Następnie idą:

Z Jurkiem Chromikiem — niedobrze

W ciągu bieżącego sezonu czekają naszych lekkoatletów trzy ciężkie pojedynki. Będą to międzypaństwowe spotkania: z NRD, Anglią, i NRF — wszystkie na obcych stadionach.

Do tak ważnych prób przed olimpijskich nie stanie już na pewno nasz rekordzista świata na 3.000 m z przeszkodami **Jerzy Chromik**. Od dłuższego czasu z jego zdrowiem nie jest najlepiej. Ostatnio przez okres trzech tygodni był na obserwacji w bytomskiej Klinice Chorób Wewnętrznych. Specjaliści tej kliniki, podejrzewają Chromika o chorobę nerek. W związku z tym zalecili naszemu reprezentantowi całkowite wstrzymanie się od treningów na okres trzech miesięcy. O ile diagnoza lekarzy okaże się trafna, Chromik w tym sezonie na bieżni nie ujrzy.

Najbliższe spotkanie między państwowe czeka naszych reprezentantów 14 i 15 sierpnia w Londynie. (p)

koszykówka, zapasnictwo, jakarstwo i inne.

W wielkim tempie postępuje rozbudowa obiektów sportowych w miastach i na wsi, co gwarantuje dalszy wzrost kadr czynnych sportowców i w takich dyscyplinach, które z braku odpowiednich warunków nie mogły się właściwie rozwijać. Odnosi się to między innymi do wioślarstwa, koszykówki, zapasnictwa, hokeja na lodzie czy tenisa stołowego.

Trudny wciąż jeszcze problem braku sal gimnastycznych i krytych pływalni w dużej mierze rozwiązany zostanie w ramach akcji budowy „Tysiąca Szkół”, przy których obowiązkowo staną sale gimnastyczne oraz boiska do gier i w miarę możliwości baseny pływakie.

Budujemy coraz wspanialszy gmach naszego sportu, którym dzisiaj interesują się w kraju nie setki tysięcy, lecz miliony ludzi. (tp)



Pod koszem

fol. — K. Przychodźki

Z notatnika hokeisty

W październiku br. obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia Niemiecki Związek Hokeja na trawie. Z tej okazji odbędzie się wielki turniej z udziałem drużyn Francji, Holandii, Belgii, Indii, Szwajcarii i zespołu gospodarzy. GKKF odmówił zezwolenia na wystanie przez PZHT ob-

serwatorów na powyższą imprezę. Dlaczego?

• Szwarczka Unia postanowiła utworzyć sekcję hokeja na trawie.

• Warszawski Okręgowy Związek Hokeja na trawie obejmie swoim zasięgiem również województwo łódzkie.

• Młodzież z Olkusza zwróciła się do PZHT z prośbą o pomoc w utworzeniu drużyny hokejowej. Związek wysłał w tym celu mgr. Tadeusza Bączynskiego, przekazując młodemu chłopcom z Olkusza odpowiedni sprzęt.

• Od 15—20 maja br. gościli w Polsce hokeiści angielskiej drużyny „Lincolnshire Poacher Hockey Club Grimsby”. Jak wiadomo wystąpili oni również w Poznaniu. Kierownikiem, który był również w Polsce p. Appleyar w bardzo serdecznych słowach podziękował w obszernym liście za gościnę i wzorową organizację zawodów w Polsce. Polacy złożyli wizytę angielskim hokeistom w maju przyszłego roku.

• Rozgrywki mistrzowskiej serii jesiennej I ligi rozpoczyna się 9, a II ligi 6 sierpnia (x)

Krótko

W Poznaniu zmarł w wieku 68 lat, znany również w okresie powojennym gimnastyk, zapasnik, działacz w Okręgowym Związku Zapasniczym, ostatnio TKKF — **Maksymilian Bytter**. Pogrzeb odbędzie się w sobotę na Junikowie.

Młodzież Japonii, już dzisiaj przygotowuje się do Igrzysk Olimpijskich, które po raz pierwszy (w 1964 roku) odbędą się w Azji, bardzo starannie. W tym celu zorganizowano ostatnio festiwal w okolicach pod Tokio.

Była to jednocześnie eliminacja przed wyjazdem japońskiej reprezentacji na VII Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w przyszłym miesiącu we Wiedniu. (x)

Lipiec	Imieniny
23	Apolinarego
czwartek	Słońce: wsch.: g. 4.41 zach.: g. 20.42

Teatry

W POZNANIU — JUTRO: NOWY — godz. 19.30 „Damy i huzary”; POLSKI — g. 20 „Sasiadka” (gościnne występy artystów Państw. Teatru Polskiego z Warszawy).

W TERENIE — DZIŚ: GORZÓW WLKP. — „Klub kawalerów”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Vivere in pace” (włoski, 14 l.). Stylowe — „Komisarz i róża” (franc., 12 l.).

Jedna to za mało

Kaliskie Zakłady Gastronomiczne ustawiły przed kawiarnią „Dorotka” w Kaliszu kilkanaście stolików pod markizą.

Warto by również pomyśleć o urządzeniu podobnej kawiarni letniej w parku miejskim. (t)

Wolność — „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); GNIEZNO — Polonia: „Dziwczyna z gitarą” (radz., 10 l.); Lech — „Skrzydłowa” (weg., 18 l.); OSTROW — Roma: „Melduję posłuszenie” (czeski, 16 l.); Słońce — „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); LESZNO — Panorama: „Moralność pani Dulskiej” (czeski, 16 lat); PIŁA — Iskra: „Poeta i kadet” (radz., 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. akt.; 16.15 — słynne orkiestry taneczne; 16.40 — „Krew krwi nie równa” — pogad.; 16.50 — „Radiostacja młodzieży”; 17.15 — kwadrans melodii — gra ork. bostońska „Promenade”; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — koncert żywych; 19.05 — polskie melodie ludowe; 19.20 — „Trybuna nauczycielska”; 19.30 — „Płyteczka melomana” — aud.; 21 — „Stawka o żonie” — słuch.; 22 — utwory kompozytorów polskich;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — dla dzieci; 16 — melodie tan.; 16.20 — pozn. koncert żywych; 17.05 — piosenki harcerskie; 17.30 — „Radio-express”; 17.35 — felieton akt.; 17.50 — muzyka rozrywkowa; 18.35 — muzyka i aktualności; 19.05 — „Uniwersytet Radiowy”; 19.15 — kwadrans walców; 19.30 — przegląd wydarzeń kulturalnych; 20 — koncert żywych muz. poważnej; 20.50 — suita hiszpańska; 21.27 — sport; 21.40 — spółkanie z komp. piosenek; 22 — „Rozważania o istocie życia”; 22.15 — „Dyskusje przed mikrofonem”; 22.45 — muzyka tan.; 23.21 — aud. kameralna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

18.45 — „Tele-rozmaitości”; 19.30 — rep. telew. „Wieś 1959 — co? jak? dlaczego?”; 20 — dziennik telewizyjny; 20.20 — rep. filmowy z meczu 1-a. ZSRR — USA; 21 — film prod. radz. pt. „Szerszeń”.